

Wtorek 7. sierpnia 1928.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . . Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Szczegóły katastrofy samolotu „Marszałek Piłsudski“.

Rosja sowiecka wobec paktu Kelloga.

Moskwa 5. sierpnia (Pat). Konisarz ludowy spraw zagranicznych Cziczerin przyjął przedstawicieli prasy i scharakteryzował wobec nich stanowisko ZSSR. wobec paktu Kelloga, jak następuje: Między innymi Cziczerin powiedział:

Wykluczenie rządu sowieckiego z liczby uczestników rokowań w sprawie paktu przeciwwojennego każe nam przypuszczać, że zamiar uczynienia z tego paktu środka do izolowania ZSSR. i walki ze Związkiem Sowieckim był niewątpliwie jednym z istotnych celów inicjatorów paktu. Rokowania dotyczące paktu Kelloga stanowią niewątpliwie jeden z manewrów, zmierzających do okrażenia Rosji sowieckiej. Część prasy i opinii publicznej postawiła pytanie, czy udział Rosji sowieckiej w pakcie Kelloga jest możliwy i czy zgodziłaby się ona położyć pod nim swój podpis. Muszę na to odpowiedzieć, że nie jest jeszcze zapóźno, wobec tego, że pakt nie jest jeszcze podpisany. Rokowania ze Związkiem Sowieckim w sprawie przystąpienia do paktu mogą jeszcze nastąpić. Wprawdzie mocarstwa mające pakt przede wszystkim podpisać już się porozumiały, jednakże, jeżeli rzeczywiście będą chciały one uczynić z paktu coś innego, aniżeli środek przygotowań wojennych przeciw ZSSR., będą one miały pełną możliwość podjęcia rokowań z rządem sowieckim.

W zależności od tego, czy będą one pragnęły wszcząć rokowania z Rosją sowiecką, okaże się, co jest ich istotnym celem, powód, czy też przygotowanie wojny. Mogę oświadczyć, że rząd nasz gotów jest wziąć udział w rokowaniach. Ze swej strony rząd sowiecki sądzi, iż możliwość podpisania paktu Kelloga bynajmniej nie jest dla niego wykluczona. Położyć kres wojnom, to jeden z głównych celów polityki ZSSR. Rząd nasz stwierdza, że pakt Kelloga jest sam przez się niewystarczający i podkreśla, że pakt traci na znaczeniu głównie skutkiem faktu, iż nie towarzyszą mu żadne zobowiązania dotyczące rozbrojenia.

Katastrofa kolejowa



W ostatnich czasach mnożą się coraz bardziej katastrofy kolejowe, pochłaniające setki ofiar. Najcięższe ofiary poniosły w tym roku Niemcy, gdzie liczba zabitych i rannych jest wprost rekordową.

Rycina nasza przedstawia wykolejenie się pociągu w pobliżu stacji Dinkelscherben w Bawarii. Wagon środkowy pociągu został formalnie zmiażdżony przez resztę wagonów, które jechały w tyle. Szesnaście osób poniosło śmierć na miejscu, a kilkadziesiąt zostało ciężko rannych.

FINAL OLIMPIJSKIEGO TURNIEJU SZACHOWEGO.

Haga, 5. sierpnia (Pat). Dziś zakończył się tu olimpijski turniej szachowy. W turnieju indywidualnym pierwszą nagrodę zdobył Euwe (Holandia) 12 punktów, drugą Przepiórka (Polska) 11 punktów, trzecie Mattisson (Łotwa) 10 punktów. W turnieju drużynowym pierwszą nagrodę zdobyły Węgry (44 punkty), drugą Stany Zjednoczone (39 i pół punktów), trzecią Polska (37 punktów). Zarówno zwycięzcy drugiej nagrody w turnieju indywidualnym przez Przepiórkę jak i zajęcie trzeciego miejsca przez drużynę polską, należy uważać za wielki sukces szachistów polskich.

SAMOSAD W REDAKCJI DZIENNIKA JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.

Zagrzeb, 5. sierpnia (Pat). Jeden z pracowników kolejowych zabił 9 strzałami z rewolweru naczelnego redaktora dziennika „Nildinstwo“. Morderca został ujęty. Oświadczył on, że niemożliwym było tolerować nadal kampanji politycznej tego dziennikarza, prowadzonej przeciw Radićzowi.

MARJANO W SZPITALU.

Sztokholm, 5. sierpnia (Pat). Przybył tu jeden z uczestników ekspedycji gen. Nobile, Marjano. Organizm jego jest tak wyczerpany, iż musiano go oddać do szpitala, gdzie się on podda powtórnej operacji. Okres rekonwalescencji Mariana potrwa jeszcze około 3-ch tygodni.

Święto Czynu.

Jednym z najpiękniejszych świąt odrodzonej Polski jest i pozostanie po wielki 6 sierpnia — historyczna data wymarszu legjonowej kadrowki z Krakowskich Oleandrów na bój o wolność i niepodległość Narodu. Przyoblekała się w Czyn wielka myśl Józefa Piłsudskiego, który proroczym duchem przewidując rozwój dziejowych zdarzeń, od lat dziesiątków przygotowywał umysły i dusze rodaków do orężnego — w chwili odpowiedniej — wystąpienia w obronie praw Narodu do samodzielnego bytu państwowego. Jakże trudna i ciężka była praca tego Wielkiego Polaka, który życie całe poświęcił umiłowanej idei, a narażając się ustawicznie na największe niebezpieczeństwa, znosząc najdotkliwsze cierpienia — świecił przykładem wytrwałości, energii, hartu i nieustraszonej odwagi! Z Jego ducha i z Jego szkoły była ta garstka, której przypadł w udziale zaszczyt obalenia w dniu 6. sierpnia 1914 r. dzielących Polskę słupów granicznych i wyruszenia na pole chwały pod własnym sztandarem, z orłem srebrnopiórym na maciejówkach, z radością w sercu, z zapalem w duszy, z niezłomną wiarą w ostateczne zwycięstwo.

Było ich razem stu pięćdziesięciu. Mądrość Wodza sprawiła, że wzięto ich po połowie ze Związków Strzeleckich i z Drużyn Strzeleckich, które, stanowiąc do tej pory odrębną organizację wojskową, z chwilą wybuchu wojny, oddali się lojalnie pod komendę Józefa Piłsudskiego. W ten sposób zacierają się odrazu w pierwszym poczynaniu dotychczasowe różnice, jak gdyby chciało narodowi całemu dać przykład, że w obliczu tak wielkiej Sprawy, jak wyzwolenie z wiekowej niewoli, skupić się winni wszyscy pod jednym sztandarem.

W rozkazie, który odczytano przed frontem wyruszającego oddziału, brzmiały mocne i znów proroczym duchem owiane słowa Komendanta Piłsudskiego:

„Żołnierze!

„Spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójdziecie do Królestwa i przestaniecie granice rosyjskiego zaboru, jako czołowa kolumna Wojska Polskiego, idąca walczyć za oswobodzenie Ojczyzny“.

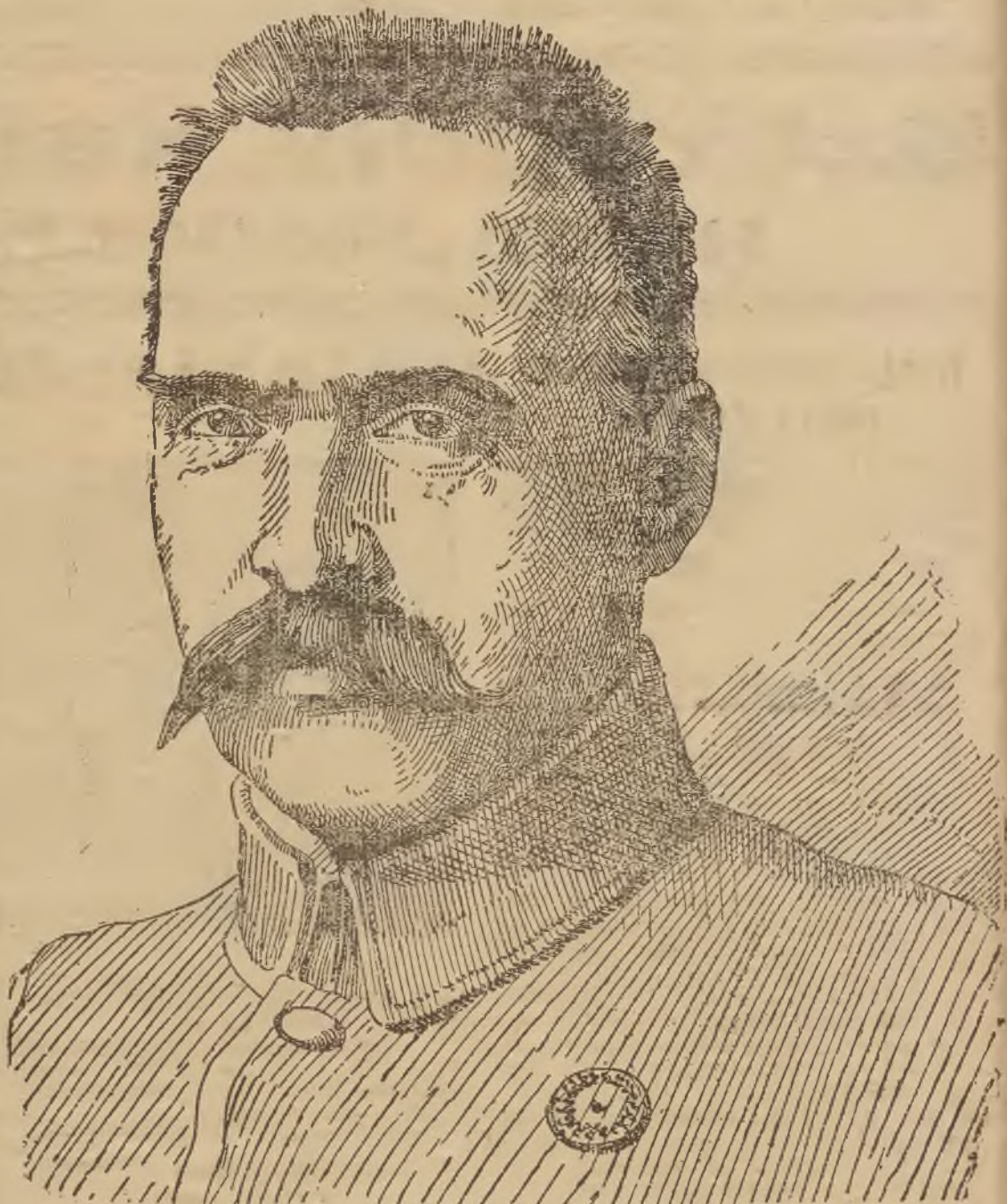
„Patrzę na was, jako na kadry, z których rozwinąć się ma przyszła Armja Polska i pozdrawiam was, jako Pierwszą Kadrową Kompanję!“.

Stało się, jak przepowiedział Wódz. Legjony, które w czasie wojny światowej przeszły twardą szkołę życia, świecąc zawsze i wszędzie przykładem bohaterstwa i zachowując wśród najtrudniejszych warunków swoją odrębność i niezależność narodową — stały się jakby zakonem rycer-

skim, stanowiącym załazek, a później rdzeń naszej narodowej armji w wolnej już i odrodzonej Ojczyźnie.

Dziś, kiedy z dumą i radością patrzy-

my na to, jak Państwo nasze po dziesięciu latach istnienia krzepnie i potężnieje, jak rozwija się i organizuje jego armja, wsławiona już tylu wspaniałymi zwycięstwami — pełni wdzięczności wspominamy Twórcy Czyn Wodza i pierwszych Jego żołnierzy, Czyn, któremu zawdzięczamy wyzwolenie.



Józef Piłsudski
jako komendant Legjonów w r. 1914.

LISTY Z PARYŻA.

Sprawa mieszkaniowa we Francji

(Od naszego korespondenta).

Paryż, 28 lipca.

Quant le batiment va, tout va" (Kiedy się buduje, wszystko jest dobrze) — powiadają Francuzi. Otóż od czasu wojny, praktycznie biorąc, nie buduje się wcale. Głód mieszkaniowy jest we Francji wielki. Nie jest tak ogromny jak w Polsce, ale „kwestja mieszkaniowa“ istnieje tu w całej rozciągłości. Wprawdzie wystarczy się przeje-

chać po Paryżu aby stwierdzić, że jednak się buduje: przebito wreszcie do końca bulwar Haussmann'a i połączono go z linią „wielkich bulwarów“; pozatem, szczególnie w śródmieściu, rozbiera się znaczne, wiekowe rudery i stawia się na ich miejsce wspaniałe gmachy nowoczesne; wreszcie, według planu już przed wojną ustalonego, poszerza się niektóre ulice, co znów jest połączone z

burzeniem i budowaniem. Ale prawie nigdy lokatora starego domu nie stać na zamieszkanie w nowym. A nawet gdyby go było stać, to tylko dla jednego na siedmiu znajdując się miejsce. Istotnie, na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej, p. Chiappe, preфекt policji, oświadczył, że w ciągu ostatnich 18 miesięcy zburzono w Paryżu 7.000 mieszkań, a zbudowano tylko... 1.000.

A burzyć trzeba dalej, albowiem po pierwsze szerokość niektórych ulic śródmieścia absolutnie nie wystarcza dla zapewnienia normalnego ruchu kołowego, a pozatem są w Paryżu „wysepki“ domów i uliczek może bardzo malowniczych, ale też i bardzo niehygienicznych. Można od czasu do czasu wpaść do jakiegoś „caveau“ (piwniczki) w okolicach kościoła Saint-Severin i posłuchać tam starych francuskich piosenek; można też spędzić godzinę w dzielnicy żydowskiej za ratuszem, jeśli się ma apetyt na „pejsachówkę“ i na szczupaka po żydowsku, ale dzielnice te muszą być zburzone, bo są siedliskiem brudu i gruźlicy... Takich „wyseppek“ jest w Paryżu kilka; zamieszkuje tam co najmniej 186.000 osób, dla których trzeba będzie wybudować 60.000 nowych mieszkań. To jest najpilniejsze. Pozatem dziesiątki tysięcy rodzin mieszka zbyt ciasno; specjalności obliczają, że w Paryżu z okolicą trzeba wybudować co najmniej 280.000 mieszkań, a by wszyscy możliwie mieszkali. Razem więc deficyt Paryża z bliską okolicą (dep. Sekwany) wynosi 280.000 mieszkań.

Podobna jest sytuacja w większych miastach prowincjonalnych. W stosunku do ilości mieszkań obecnych, deficyt mieszkaniowy wynosi w Saint-Etienne 30 proc., w Nantes — 25 proc., w Hawrze i w Lyonie — 20 proc., i t. d.

Już przed wojną „sprawa mieszkaniowa“

istniała we wszystkich prawie krajach europejskich. We Francji dość skutecznie z głodem mieszkaniowym waleczono przy pomocy t. zw. „ustawy Ribota“. Ale dzięki spadkowi franka, ustawa ta, jak i wiele innych ustaw społecznych francuskich, praktycznego zastosowania dziś prawie, że nie znajduje. Dn. 5 grudnia 1923 roku weszła wprawdzie w życie nowa ustawa o „taniach mieszkaniach i drobnej własności“, ale i ona nie wywołała dużego ruchu budowlanego z powodu skromnych kredytów. Każdy rozumiał, że tu trzeba było nie milionów, a miliardów, ale trzeba było je mieć i trzeba było przedtem stworzyć trwałe warunki monetarne, aby zachęcić kapitalistów do inwestowania w budowlach. Ogromna poprawa finansów francuskich, oraz stabilizacja franka (24 czerwca) warunki owe stworzyły.

Dnia 28 czerwca, w cztery dni po stabilizacji, p. Ludwik Louchet, minister pracy, przedłożył Izbie swój projekt polityki mieszkaniowej, aprobowany tegoż dnia przez radę ministrów. P. Louchet znany jest ze swej rzutkości i pomysłowości. Jego plan da się streścić jak następuje:

Trzeba w ciągu lat sześciu wydać 7 miliardów franków, aby zbudować 200.000 taniach mieszkań, oraz 4.250 milionów na zbudowanie 60.000 mieszkań o czynszu umiarkowanym.

Na tanie mieszkania rząd wyznacza rocznie subwencję 150 milionów; pozatem państwowa „Caisse des Depots et Consignations“ będzie udzielała kredytów na ogólną sumę od 350 do 700 milionów rocznie; zainteresowani dostarczą zaraz około 100 milionów franków, a wreszcie specjalne instytucje będą miały prawo wypuszczać pożyczki. Owe instytucje — to urzędy komunalne lub departamentalne, t-wa akcyjne lub kooperaty-

wy mieszkaniowe przewidziane przez ustawę z roku 1922, oraz t-wa kredytowe powstałe jeszcze na podstawie „ustawy Ribota“.

Poza subwencją, państwo bierze także na siebie pokrycie oprocentowania powyżej 2 proc., zarówno w stosunku do awansów „Caisse des Depots“, jak i pożyczek wypuszczanych przez wszelkie stowarzyszenia budowlane. Co do subwencji 150-cio milionowej to specjalny artykuł zastrzega, że będą z niej korzystali inwalidzi wojenni lub inwalidzi pracy, których niezdolność wynosi conajmniej 60 proc., a którzy mają co najmniej troje dzieci poniżej lat 16. Zainteresowany otrzyma poprostu podarunek w wysokości 15.000 franków na zbudowanie domu, którego cena obliczona jest na 35.000 i który zaraz się stanie jego własnością.

Ale to jest wypadek specjalny. Weźmy wypadek bardziej normalny robotnika pracującego i mającego czworo dzieci. Na 35 tysięcy fr. (cena domu) otrzymuje on od Państwa 7.500 fr. subwencji. Pozostające 27.500. plus 3.300 premji asekuracyjnej, pożyczka mu jedna z wymienionych instytucji. Otrzymując kredyt od Państwa na 2 proc., może owa instytucja z kolei pożyczać na 2 i pół proc, ponieważ amortyzacja rozciąga się na 25 lat, robotnik będzie płacił w sumie 5.42 proc., czyli 1.669 franków rocznie, co nie przekracza jego możliwości.

Co do mieszkań o czynszu umiarkowanym, ustawa nie przewiduje tu żadnych subwencji. Zainteresowany musi dostarczyć 20 proc. potrzebnego kapitału, a wówczas Państwo dostarczy mu dalszych 40 proc. w formie kredytu na 4 proc.; pozostałe 40 proc. kapitału dostarczą przedsiębiorstwa i organizmy budowlane, pozostające pod kontrolą Państwa i zobowiązane specjalnymi, kontrak-

W. RAORT.

Systematyczny człowiek.

Dworzec „Warszawa-Główna“.

Zająłem miejsce w przedziale pospieszonego pociągu Warszawa-Lwów. Do odjazdu była jeszcze godzina czasu. Na sąsiednim była stół pociąg pociąg pociąg Warszawa - Poznań, w którym służba kolejowa robiła porządku. Naumyślnie przyszedłem wcześniej i zająłem miejsce, aby nie być zmuszony do stojącej jazdy, dla braku miejsca w przedziale. Stałem przy oknie i obserwowałem życie, przelewające się po wąskim pasie deptaku pomiędzy dwoma ustawionymi pociągami. Tylko bardzo nieliczni podróżni przychodzili, sunąc po deptaku z miną koneksorów, wiedzących o tem, że jest dość jeszcze czasu do odjazdu i że nie trzeba się spieszyć. Z chwili na chwilę jednak coraz więcej ludzi przybywało. Krok ich był już przyspieszony, wymachiwali nerwowo walizkami, ponaglając idących za nimi numerowych. Gramolili się szybko do wozu i pędem patroli, wkraczającej do opuszczonego przez nieprzyjaciół miasta, zajmowali miejsca przy oknach przedziałów. Niektórzy z nich zakładali nadto dalsze miejsca na ławkach, swoimi kapeluszami, laskami, tobołkami, lub gazetami.

I do mego przedziału wdarł się w galopie jakiś grubas, ociekający z potu i sapiący jak lokomobila. Rzucił okiem w moją stronę i widząc, że już jedno miejsce przy oknie jest zajęte, moeno niezadowolony zajął drugie, dotykając prawie brzuchem moich kolan. Chwilę posiedział, na znak objęcia w posiadanie tego miejsca, otarł kroplisty pot z czoła i zrzuciwszy marynarkę, założył nią drugie miejsce obok siebie. Potem wstał i zdjął z siatki dużą walizkę, którą założył następnie miejsce. Nie zadowolili się jednak „założeniem“ całej długości swojej ławki, lecz po chwili położył na dwu wolnych

miejscach obok mnie, swój parasol z gazetą i kapelusz. Odetchnął zadowolony i poszedł bezceremonialnie do okna, przesłaniając je w całości swoją potężną sylwetą.

Przez niezastłonięty skrawek okna, między jego biodrem a ręką, usiłowałem patrzeć na deptak, na którym przewalał się tłum biegnących, krzyżujących i denerwujących się ludzi. Skrzypienie wózków bagażowych, płacz dzieci, pisk, wrzawa, przekleństwa tłoczonych się ludzi, przebiegających z jednego do drugiego przepelnionego wozu; huk i łomot rzuconych o ziemię kufereków i waliz, nawoływania numerowych i syk parowozów, czyniły ów wąski pasek deptaku, zamkniętego z dwóch stron czarnymi wozami pociągów, formalnem piekłem.

Grubas podszedł do drzwi i zamknął je dokładnie.

— Pasja mnie bierz! — zawarczał, zwracając się ku mnie. — Bydło!

Podszedł do okna i usunawszy się nieco na stronę, rzekł, wskazując palcem na kłobowisko ludzkie:

— Patrz pan, co tu się dzieje! Azja! Dablibóg Azja! I myśl pan, że na to jest jakaś rada?... Niema psiakrew! Nasza publiczność to bydło, które jeszcze nie zasługuje na traktowanie ludzkie. Zamiast przyjść wcześniej i zająć miejsca, jak Bóg przykazał, tłoczą się w ostatniej chwili, jak stado baranów! Patrz pan, ilu jeszcze nowych pasażerów biegnie teraz z peronu!... Powarjowali! Tylu ich woj na wylukła, a coraz ich więcej!... Ja, panie, jestem człowiek systematyczny i dlatego nie mogę zrozumieć tych wszystkich, którzy w ostatniej chwili dopiero pędzą do pociągu na złamanie karku. Znam takich nawet, którzy nie wiedzą, na którym torze stoi ich pociąg, nie znają godziny odjazdu pociągu, płaczą się po peronie, zameczają konduktorów, służbę i wszystkich napotkanych po drodze ludzi, informując się o wszystko, jak małe dzieci...

Do przedziału naszego zaglądnął jakiś blady pan, jakiś starsuszek i dwie panie, a widząc przez okno, że wszystkie miejsca są zajęte, poszli dalej.

— Ja, panie — mówił grubas — też nie często podróżuję, a jednak u nas, w poznańskim, jest systematyka, jest porządek i ludzie nie wyłierają się w podróż, jak barany. Są przecież rozkłady jazdy, są tablice orientacyjne; zresztą każdy człowiek z głową na karku i wie co robić!... O, patrz pan na tego dużego gościa — rzekł, wskazując grubym paluchem przez okno. — Biega już od kwadransu po peronie i dopytuje się, gdzie stoi jego pociąg... Patrz pan! Teraz znowu zaczął konduktora, który nie chce z nim gadać...

Przy drzwiach naszego przedziału pojawił się jakiś pan z dzieckiem na ręku. Ujął zakrętkę i próbował drzwi otworzyć.

Grubas podbiegł, jakby podrzucony sprężyną. Otworzył drzwi i wrzasnął przeraźliwie:

— Zajęty!

— Widzę to, — rzekł pasażer, — ale może choć jedno miejsce jest wolne?...

— Zajęte wszystkie! — warknął grubas i zatrzasnął mu drzwi przed nosem. — Znalazł się kupiec na zdechłe ryby — rzekł do mnie, stanawszy znowu przy oknie. — Przychodź wcześniej, to będzie miejsce! Pięć minut przed odejściem pociągu zachlewa mu się miejsca... O, patrz pan!... Ten długi gość biega dalej po peronie i czepił się teraz urzędnika ruchu. Widzi pan?... Urzędnik mu wskazuje całkiem inny tor... Płatał się budlak godzinę po niewłaściwym torze, zamiast siedzieć wygodnie w swoim wozie i robił tylko zamieszanie... Albo ten łysy cymbał, który biega obławowany pakunkami, jakby żałował na przeczyszczenie... Widzi go pan?... Ten, który trzyma taką dużą, złotą walizę, i za którym biegnie dwoje dzieci, żona, służąca, pies i dwóch numerowych. Także się nie mógł na tablicy orientacyjnej wywiedzieć, którym tunelem dochodzi się do właściwego pociągu! Będzie tak latał z wywalonym językiem, aż pociąg mu odjedzie... Panie, daję panu słowo, że gdybym ja miał władzę, to kaźalby takim ludziom zaaplikować po dwa-dzieścia pięć batów, aby ich wreszcie przyzwyczaić do systematyki!

Na korytarzu tłoczyli się ludzie, jak śle-

tami do niepodnoszenia czynszu po ukończeniu domu.

Taki jest mechanizm nowej ustawy mieszkaniowej (t. zw. „loi Loucheur“), uchwalonej jednomyślnie przez Izbę dnia 3 lipca, a przez Senat w cztery dni później. Wielka to i mądra inicjatywa społeczna przedsięwzięta zarówno wbrew socjalistom, którzy z góry przewidują „spekulacje“, oraz wbrew kamienicznikom, których zdaniem tylko zupełne zniesienie ochrony lokatorów spowoduje wielki ruch budowlany.

Kazimierz Smogorzewski.

Za trudy i znoje... obfite żniwo.

Koniec lipca i pierwsza połowa sierpnia, to okres najpiękniejszy dla rolnika, okres zbierania plonów za całoroczny ciężki trud i znoje.

Okres żniw w Polsce ma specjalną tradycję, streszczającą się w pięknej i barwnej uroczystości, nazwanej „wieniec“ albo „dożynki“. W niektórych stronach Polski uroczystość ta nosi nazwę „okreżne“. Nazwa ta powstała stąd, że odbywa się ta uroczystość już pod koniec lata, gdy już wszystko zboże jest pod dachem, to znaczy, gdy żniwiarze z sierpem i kosą „okreżają“ już wszystkie pola.

Jak Polska długa i szeroka, wszędzie po wioskach już pod koniec żniw, dziewczęta wiją olbrzymi wieniec i to z kłosów pszenicy i innych zbóż, a ozdabiają go także jabłkami, orzechami, kwiatami i barwnymi wstęgami.

W dalszym ciągu uroczystości „przodownica“, czyli ta dziewczyna, która przodowała innym w zbieraniu plonów, bierze wieniec na ramiona i najpierw składa go w kościele na ołtarzu. Jeżeli wieniec jest zbyt wielki, pomagają jej w tej ceremonii jeszcze inne dziewczyny.

Następnie wśród skocznych tonów mu-

dzie w beczce. Grubas podszedł do drzwi i zasłonił je firanką.

— Będą mi tu zaglądali, jak sroka w kość!

— Czy pan czeka na swoją rodzinę? — zapytałem, patrząc na cztery „założone“ miejsca.

— Także coś! — warknął systematyczny grubas. — Na nikogo nie czekam! Człowiek ma prawo za swoje pieniądze jechać wygodnie. A spać, to pan myśli, mnie się nie chce!...

Pociąg ruszył.

— No jedziemy! — rzekł grubas, wyciągając z walizki jasek, pantofle i szlafmycę. — Nocą najlepiej podróżować!...

Po chwili wyjął z walizki rozkład jazdy i zaczął w nim pilnie szukać!...

— O godzinie 6.30 będziemy w Poznaniu.

— Gdzie pan będzie? — spytałem zdumiony.

— W Poznaniu!...

— To dziwne! — zauważyłem. — Ja siedzę na tej ławce i jadę do Lwowa, a pan na przeciwnej jedzie do Poznania. Ostatnie wyłazki w kolejnictwie są faktycznie zdumiewające!...

— Co pan mówi? — zawołał grubas, patrząc na mnie obłędnie. — Jaki pan jedzie do Lwowa?!

— A to w taki sposób, że to jest pospieszny do Lwowa, a nie do Poznania!... Wsiadł pan do niewłaściwego pociągu, zamiast systematycznie i po poznańsku zastanowić się dokąd pan jedzie. Gdybym miał władzę, to kazałbym takim ludziom zaoferować po 25 batów, aby ich wreszcie przyzwyczajali do systematyki.

Grubas zerwał się, zebrał swoje pakunki i wyleciał z przedziału, jak oparzony.

Otworzyłem drzwi przedziału i zawołałem na korytarz, Proszę, pięć wolnych miejsc!

zyki i radosnych śpiewów, cała gromada śpieszy z tym wieniec z kościoła do dworu, gdzie oczekuje już dziedzic z całą rodziną. Następują teraz różne przemowy, proste, choć nieraz i dowcipne, a czasem też uszczypliwe, poczem dziedzic odbiera wieniec i zawiesza go w sieni, gdzie wisi przez cały rok, aż do następnych żniw.

Żniwiarze i żniwiarki nucą przy „wieniec“ różne pieśni, w których często powtarzają się słowa: „Plon niesiemy, plon, w gospodarza dom“. W piosenkach tych nietylko pan i pani ze dworu, ale również ekonom i włodarze otrzymują mniej lub więcej dowcipne pochwały. Oto jedna z takich zwrotek:

Nasza pani jako lania

Nasz ekonom niby bania.

Rzecz jasna, że taka proczystość zakończyć się musi zabawą taneczną. Zazwyczaj pan tańczy z przodownicą, pani i córki zaś

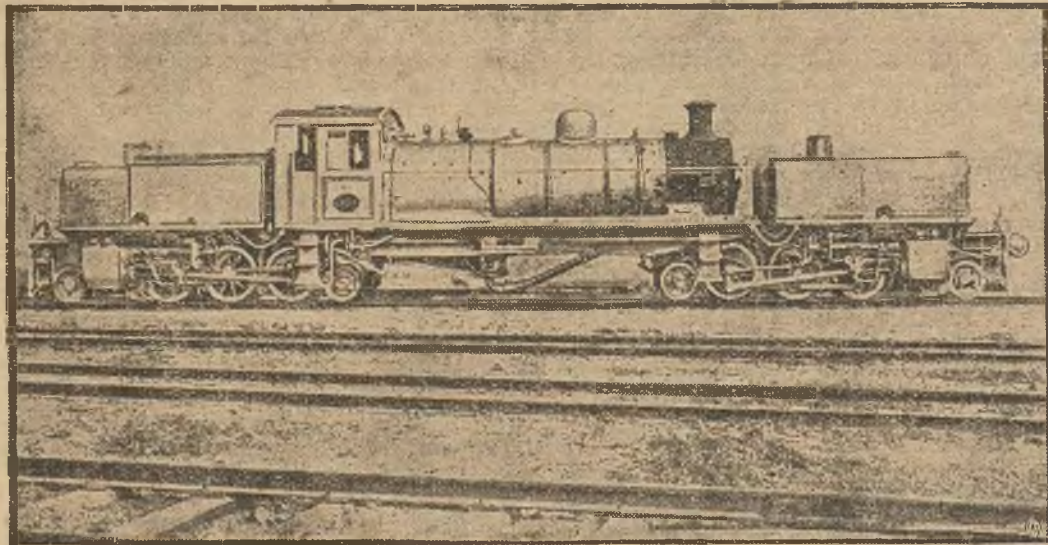
z gospodarzami i parobkami. Piękny i malowniczy to obraz.

Uroczystość nie byłaby zupełna, gdyby wszyscy nie zasiedli przy końcu do bfcie zastawionych stołów, aby uraczyć się darami Bożymi. Podobną ucztę, jak i cały ten piękny zwyczaj ludowy opisał m. in. Krasicki w „Panu Podstolim“. Wynika z tego, że tradycja „dożynek“ starych sięga już wieków.

Najpiękniej wypada powyżej opisana uroczystość ludowa w okolicach Krakowa, gdzie barwy wplecionych w wieniec kwiatów, tworzą miłą harmonję z efektownymi barwami sukien i wstążek uroczych rusalek wiejskich z nad Wisłą

Wogóle „wieniec należy do najstarszych i najpiękniejszych zwyczajów ludowych polskich i chyba nigdy nie zaginie on u ludu naszego, przechowującego skrzętnie tradycję praojców.

Lokomotywa dla południowej Afryki.



Po wojnie światowej zostały słynne zakłady Kruppa, wyrabiające broń i amunicję w Niemczech, zmienione na fabryki i warsztaty „pokoju“. Z zakładów tych wyszła niedawno oryginalna lokomotywa, tzw. lokomotywa Garrat, przeznaczona dla Afryki południowej, tzw. „Południowo-afrykańskiego Unii“. Lokomotywa posiada szerokość 1.067 metra, może pokonywać najtrudniejsze krzywizny.

Poświęcenie bandery i chrzest łodzi motorowej.

Nawiązując do notatki pod powyższym tytułem oraz ryciny tytułowej sobotniego numeru naszego piśmna, podajemy dziś niektóre szczegóły z tej niezwykle we Lwowie uroczystości.

W niedzielę 29 bm. o godz. 11-tej rano w odświętnie przybranej realności pp. Haszków w Kleparowie zgromadził się szereg reprezentantów władz, delegatów stowarzyszeń oraz zaproszonych gości, na uroczystość poświęcenia bandery lwowskiego Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej oraz chrzest morskiej szalupy motorowej, zbudowanej przez członków tego oddziału we Lwowie. Między innymi na uroczystość przybyli: pp. wojewoda Gołuchowski z małżonką, prezes kolei Prachtl-Morawiański z małżonką, starosta lwowski Eckhardt z małżonką, wiceprezes poczty Köhler z małżonką, zast. kom. Rządu prof. Matakiewicz, nac. Wydz. Województwa inż. Blum, referent PW. i WF. major Sołtys, dowódca 26 pp. podpułk. Pytel, wiceprezes Izby Handlowej Höflinger, generał Dobja, kpt. Fiegler z małżonką, delegaci głównego zarządu Zw. Hallerczyków, Ochotniczej Straży Pożarnej i Bratniej Pomocy Słuch. Wet. i inni.

W zastępstwie nieobecnych p. rektora Niemieckiego, prezesa Ligi M. i R. we Lwowie, powitał gości prezes Höflinger i in-

niem Ligi i Komitetu Floty Narodowej, przedstawiając obecnym doniosłość uroczystości.

Poświęcenia bandery LM. i LR., proporzeka oddz. wioślarskiego tej Ligi jakoteż łodzi motorowej dokonał ks. proboszcz Długopolski. Poczem nastąpił uroczysty chrzest łodzi przez matki chrzestne w pierwszych parach p. wojewodzinę Gołuchowską, p. starośc. Eckhardtową, p. prezesową Prachtl - Morawiańską i p. prezesową Köhlerową.

Po odczytaniu aktu poświęcenia wojewoda Gołuchowski wręczył kapitanowi łodzi Smólskiemu banderę z gorącym przemówieniem, witając jako przedstawiciel Rządu piękne dzieło w szlachetnym odruchu społeczeństwa zmierzające do utrwalenia polskiej myśli morskiej. Gdyby nasze 30-miljonowe społeczeństwo — mówił pan wojewoda — w podobny sposób chciało poprzeć usiłowania Rządu i działalność LM. Rz. nad rozbudową floty, Bałtyk zaroiłby się polskimi okrętami i postawiłby Polskę w rzędzie potęg morskich. Poczem wręczył p. wojewoda kapitanowi łodzi Smólskiemu banderę z wczwaniem by kapitan wraz z załogą dbali zawsze o jej honor i nie opuścili jej do ostatniej chwili. Kapitan Smólski złożył uroczyste ślubowanie, że wraz z załogą będzie stał na straży honoru bandery.

Następnie p. wojewoda osobiście wciągnął banderę na maszt flagowy przy dźwiękach hymnu narodowego. Prof. Matakiewicz wręczył załodze proporzek Oddz. Wiośl. o barwach Lwowa z lwowskim starożytnym

herbem składając życzenia w gorącym przemówieniu i własnoręcznie wciągając porożek na główny maszt, poczem inni przedstawiciele władz wciągnęli na maszty flagi sygnałowe, tak, że wkrótce łódź stała w wielkiej flagowej gali. Wreszcie na łódź, skroploną przez matki chrzestne szampanem i wodą morską, specjalnie sprowadzoną z Bałtyku weszli goście, by podpisać uroczysty akt poświęcenia.

Łódź motorowa wykonana z materiału dębowego zaopatrzona motorem 30-konnym, radjostacją i przyrządami nawigacyjnymi,

posiada długość 8 mtr., szerokość 2 mtr., zanurzenie 65 cm., pojemność 5 ton. Zaznaczyć należy, że została wykonana własnym sumptem pp. Smólskiego, Iniewskiego, Hübla i Matuli.

Łódź ma być przetransportowana do Sokała, skąd Bugiem, Wisłą do Gdańska, pojedzie na Bałtyk.

Gospodarzem doniosłej uroczystości był wielce zasłużony dla idei polskiej potęgi morskiej p. komandor LM. i Rz. Wilhelm Todt.

Groźny pożar w sklepie z naftą przy ul. Staszica.

(d) Ubiegłej soboty przed południem wybuchł groźny pożar w sklepie z naftą przy ulicy Staszica l. 8, którego właścicielką jest Józefa Jaworska, zamieszkała przy ul. Chorażczyńskiej l. 25. Jak później w dochodzeniach policyjnych stwierdzono, pożar ten spowodowała sama Jaworska. Gdy bowiem upadła jej jakaś moneta poza beczkę z naftą, ona, zapalwszy zapalke, szukała pieniędzy i w ten sposób spowodowała zapalenie się beczki.

Jaworska, zobaczywszy płomień, nie straciła przytomności, lecz wybiegła na licę i poczęła wzywać pomocy. Po chwili z małego sklepu poczęły wydobywać się kłęby dymu, Jaworska zaś krzyczała na ulicy: „Uciekajcie ludzie, bo tam wiele benzyny“. Groźną sytuację zrozumiał wnet radca Magistratu inżynier Dissel, szef Wydziału miejskich kanałów, który krytycznej chwili był obecny przy budowie kolektora kanałowego na ul. Chorażczyńskiej u wylotu ul. Staszica. Na jego polecenie podmajstrzy Piątkowski zaalarmował robotników do „zbiórki“ i zarządził zasypywanie ognia w sklepie piaskiem, który w pobliżu znajdował się nagromadzony do budowy kanału.

W jednej chwili utworzył się długi korowód taczek, spieszących z piaskiem pod sklep z naftą, gdzie kilku odważniejszych robotników łopatami wrzucało piasek do wnętrza sklepu, zasypując ogień. Jedną stroną spieszyli robotnicy z taczkami pełnymi piasku, druga wracali z próżnemi. Stworzyło się samorzutnie barwne koło ciał ludzkich, na pół nagich, niosących ratunek, koło funkcjonujące sprawnie aż do czasu przybycia straży pożarnej.

Strzał na ulicy.

Nieletni strzelec aresztowany.

(d) Wczoraj o godzinie 15 popołudniu ulicą Słowackiego przechodził Mieczysław Rosławski, liczący lat 18, zamieszkały przy ul. Terejańskiej l. 4. W czasie tym padł strzał, a Rosławski został ugodzony kulą z flobertu w prawą nogę. Pokazało się, że z flobertu strzelił Józef Ostrowski, 15-letni praktykant blacharski, zamieszkały przy ul. Chorażczyńskiej l. 25. Posterunkowy sprowadził Ostrowskiego do komisariatu policyjnego przy ul. Leona Sapiehy l. 1, gdzie po przesłuchaniu Ostrowskiego oddano do aresztu.

Włamania we Lwowie.

(d) W ostatnich dwóch dniach we Lwowie znowu mieliśmy cały szereg włamań, rozpoczętych w rzeczywistości przy ul. Zielonej l. 36. Tam do mieszkania Emy Krausowej dostał się jakiś złodziej, który zabrał z zamkniętej szafy biżuterję, 150 zł. w gotówce i garderobę wartości około 8000 zł. Większą też szkodę nieznaną sprawcy wyrządzili Juljuszowi Popielowi, z którego mieszkania przy ul. Teatyińskiej l. 37 skradli garderobę męską i damską, oraz srebrne nakrycie stołowe, wartości 3000 zł.

W południe włamywacze dostali się do mieszkania Józefa Friedmana przy ul. Kętrzyńskiego l. 5. Zabrali oni stamtąd wiele

garderoby damskiej i męskiej. W nocy zaś złodzieje włamali się do mieszkania Zofji Traczuk przy ul. Teatyińskiej l. 3, z którego skradli materję, wartości 50 zł. i futro krymskie wartości 3000 zł.

Szkodę też wczoraj poniósł Fischel Arnold, restaurator przy ul. Króla Leszczyńskiego l. 36. Z jego restauracji złodzieje zabrali pewną ilość likieru, tytoniu i znaczków pocztowych, wyrządzając szkodę na 483 zł.

Natomiast nie udało się włamanie w realności przy ul. Badenich l. 3. Tam jakiś złodziej, dostawszy się do mieszkania Emilji Linkowej, pootwierał szafy, z których rzeczy spakował do dwóch walizek i z niemi wychodził już z mieszkania. W tym samym momencie nadeszła Anna Jurówna, służąca na probostwie przy kościele im. św. Marcina. Zobaczywszy złodzieja, narobiła krzyku, skutkiem czego złodziej porzucił obie walizki i zbiegł. Linkowa byłaby poniosła szkodę na 4200 zł.

Wreszcie wczoraj policja aresztowała 16-letniego włamywacza, Władysława Rudkowskiego, zamieszkałego przy ul. Jachowicza l. 15. Przy Rudkowskim znaleziono łom żelazny.

Kradzieże i aresztowania.

(d) Do aresztów policyjnych wczoraj dostał się Mikołaj Kołtesz, liczący 20 lat, bez miejsca zamieszkania, za kradzież, popełnioną u Marji Romańczuk przy ul. Ormiańskiej l. 31.

Z teki karykatur.



Józef Węgrzyn w jednej ze swych znakomitych kreacji.

Następnie policja aresztowała: Adama Gułę, liczącego 18 lat, zamieszkałego przy ul. Sieniawskich l. 11 a, za kradzież na szkodę Izzydora Frosta przy ul. Pod Dębem l. 10; Zygmunta Schnecka, mieszkającego przy ul. Pod Dębem l. 19, za kradzież 35 zł. na szkodę szofera R. Oldczuka; Tadeusza Bazylewicza, zamieszkałego przy ul. Lwowskiej 15 w Zamarynowie, za kradzież garderoby, wartości 700 zł. u Michała Bojarskiego przy ul. Długosza l. 33; Ignacego Bałandę, mieszkającego przy ul. Pełtewnej l. 45, za kradzież na szkodę Michała Hryczyszyna; oraz Władysława Jasińskiego, zamieszkałego przy ul. Rycerskiej l. 26, Wojciecha Pepka, bez miejsca zamieszkania i Bronisława Samorzyńskiego, mieszkającego przy ul. Gródeckiej l. 131, którzy na ulicy Bartosza Głowackiego dzielili się łupem pochodzącym z kradzieży.

Nadto wczoraj zostali aresztowani złodzieje kieszonkowi: Roman Wesołowski, zamieszkały przy ul. Źródlanej l. 19, za kradzież pieniędzy z kieszeni jakiegoś wieśniaka; Paulina Hartman i Marja Paluch, zamieszkałe w Zboiskach, za kradzież portfela, zawierającego zapiski i 60 zł. z kieszeni Franciszka Gawłownowicza, mieszkającego przy ul. Kętrzyńskiego l. 9; oraz Stefan Danieliszyn, zamieszkały przy ul. Źródlanej l. 23, za kradzież pieniędzy w Rynku z kieszeni pewnego przechodnia.

Płacił rachunki... zębami.

Pewien Amerykanin, bawiący w Paryżu, wybrał się do Longchamps na wyścigi, gdzie ulegając poradom swego „znawcy“ tak długo grał w totalizatora, aż przegrał wszystkie posiadane pieniądze.

Ale Amerykanie nie tracą fantazji w najkrytyczniejszych sytuacjach, a O'Coanor należał do najtypowszych synów Nowego świata. Był bogaty, pomysłowy, ubrany w kratkę i. miał szczęki pełne złotych zębów.

Nie mogąc w ciągu świątecznego dnia podjąć z banku pieniędzy, wpadł na dość oryginalny sposób. Szoferowi, który go zawiózł po Paryżu — zapłacił jednym złotym zębem. Za obiad w pierwszorzędnej restauracji musiał wyjąć ze szczęki aż pięć złotych zębów, a za cocktail'e w nocnej knajpie na Montmartre zapłacił trzema koronami.

Resztę tak „mile“ rozpoczętego dnia spędził u wesołej córki Koryntu, od której podobno wyszedł nawet bez zębów mądrości.

Elegancki zbrodniarz.

Szelkami udusił swoją narzeczoną, zadawszy jej poprzednio cios nożem w brzuch.

Trybunał sędziów przysięgłych w Padwie rozpatruje obecnie proces o morderstwo, które w całych Włoszech wywołało silne wrażenie.

Wkońcu września 1928 r. znaleziono w piasku na wybrzeżu Brenty zwłoki kobiety w czarnej sukni. Martwa kobieta leżała zwrócona twarzą do ziemi, a ręce miała skrępowane na plecach chustką od nosa.

Na brzuchu stwierdzono głęboką ranę ciętą.

Początkowo nie zdołano ustalić tożsamości zamordowanej.

Dopiero po upływie kilku tygodni zawiadomiono sędzię śledczego w Padwie, że zniknęła tam bez śladu niejaką Pagani. Dalsze śledztwo wykazało, że kobieta znaleziona nad Brentą, jest właśnie ową zaginioną Pagani, która wyjechała z Parmy z gotówką w kwocie 10.000 lirów. Towarzyszył jej człowiek nazwiskiem Flaminis Margonari.

Margonari był mężczyzną o bardzo eleganckim wyglądzie i jak najgorszej opinii.

Przedstawił się on p. Pagani pod fałszywym nazwiskiem i obiecał, że się z nią ożeni.

Margonariemu aresztowano w Mantui po stwierdzeniu, że różne drobne przedmioty znalezione na miejscu zbrodni, należały do niego.

Dawna kochanka Margonariego poznała szelki, które zbrodniarz udusił swoją ofiarę, zadawszy jej uprzednio cios nożem w brzuch.

Poza tem Margonari na kilka dni przed swoim aresztowaniem w Mantui zastawił w lombardzie trzy pierścionki. Syn zamordowanej Pagani rozpoznał te pierścionki jako własność swej matki.

Nie ulegało już zatem wątpliwości, że Margonari zamordował Pagani, aby przywłaszczyć sobie 10.000 lirów.

Zwabił ją na wybrzeże rzeki i tam w bestjałski sposób odebrał jej życie.

Pomimo tak druzgocących dowodów Margonari twierdzi uparcie, że jest niewinny.

Zgromadzenie... w rzece.

Urządzili je w taki niezwykły sposób komuniści słowaccy.

W miejscowości Selicowce w Słowacji odbyło się oryginalne zgromadzenie. Przywódcy partii komunistycznej zwołali członków partii nad rzekę Grau, gdzie zgromadzeni, rozebrawszy się, weszli do rzeki i w wodzie odbywali narady. Referenta podnieśli towarzysze w górę i z tej zaimprovizowanej trybuny przemawiał do zgromadzonych.

Gdy żandarmerja dowiedziała się o odbywaniu na środku rzeki zakazanego przez władze zgromadzenia, natychmiast przybyła

nad rzekę Grau i wezwwała uczestników do rozejścia się. Z wody padły wówczas ironiczne okrzyki: „Wejdźcie do wody i rozpedźcie nas!”.

Żandarmi obsadzili obydwie brzegi rzeki, lecz nie skonfundowani tem komuniści odbywali dalej narady. Wówczas żandarmi zdjęli buciki i w pełnym rynsztunku weszli do wody. Dopiero wówczas uczestnicy zgromadzenia rozbiegli się, lub też, pływając, uniknęli sprawiedliwości.

Katastrofalne burze gradowe w Małopolsce Wschodniej.

Ciężar sopli dochodził do 2 kg.! -- Ciekawe zjawisko atmosferyczne.

Stanisławów, w sierpniu.

(jz) Niektóre powiaty Małopolski Wschodniej nawiedziła ostatnio katastrofalna burza gradowa, powodując olbrzymie straty. Fała gradowa przeszła przez gminy Tarnawa wyżna, przez trzy czwarce terenu Sokolik i Turczek wyżnych, pow. Turka. Na całym tym terenie padał grad wielkości kurzych jaj a nawet kawały lodu o wadze 2 kg.! Szkody bardzo poważne. Ta sama fala gradowa nawiedziła następnie gminy Borynia, Wysocko wyżne i Mochnate, niszcząc plody w 50 proc.

Następnego dnia gminy Smorze dolne,

Felicjantal, Annaberg i część Tucholki pow. skolskiego nawiedził silny grad. Fałanga gradowa nadeszła z Krasnego pow. Turka, z północnego zachodu, ciągnąc ku południowemu wschodowi. Grad wielkości włoskiego i luskowego orzecha padał przez przeciąg 30 minut, niszcząc zupełnie ziemniaki na przestrzeni 1575 morgów, wyrządzając szkodę na blisko 550.000 zł.

Charakterystycznym jest, że po rozbiciu kilku lodowych gałek, znaleziono w nich spłaszczone kamyczki nieznanego pochodzenia.

Banda cyganów uprowadza kobiety.

Podstępne łowy na naiwną dziewczątka. -- Ceremonia przyjęcia w obozie cygańskim. -- Aresztowanie sprawców.

Stanisławów, w sierpniu.

(jz) Policja kryminalna w Stanisławowie, prowadząc wstępne dochodzenia przeciw bandzie cyganów, pozostającej pod przewodnictwem wójta, cygana Stefana Kwieka, pod zarzutem licznych kradzieży, stwierdzili wywiadowej Kobylecki, Stański, Bocoń i Löffelmann, że w mowie będącym obecnie cygańskim znajduje się wiejska dziewczyna z Potoczysk, pow. Horodenka, w przebraniu cygańskim, nazwiskiem Anna Bogdaniuk.

Wydało się to policji wiele podejrzaniem, to też zaczęto prowadzić dalsze śledztwo, które doprowadziło do wręcz sensacyj-

nych rezultatów. Okazało się mianowicie, że przed około 3-ma tygodniami przybyła banda do Obertyna, gdzie przebywała Bogdaniuk. — Młoda i niedoświadczona dziewczyna wpadła w oko hersztom, którzy postanowili ją uprowadzić. Wyprawiono więc do Bogdaniukówny jakąś starą cygankę, która zaczęła jej wróżyć i skarżyła się na zły jej los i powiedziała, że czeka ją wielkie szczęście w życiu. Poślubił mianowicie najbogatego człowieka, który będzie z pochodzenia cyganem.

Naiwna Anna nie mogła znaleźć sobie miejsca od chwili tej wróży. A oto na drugi dzień przyszła do niej powtórnie owa

cyganka wraz z cyganem Iwanem Horbaczem, którego jej zaraz przedstawiła jako przyszłego męża. Oboje rozkazali Annie natychmiast opuścić dom i udać się do obozu, aby tam przyjąć chrzest nowej wiary. Bezwolna dziewczyna spełniła wszystko co jej kazano. W obozie odbyła się specjalna ceremonia wierności i małżeństwa. Wójt cyganów i jego zastępca odebrali od niej przed krzyżem i dwiema gorejącymi świecami przysięgę dożgonnej wierności, poczem Anna, już niby jako cyganka rozpoczęła życie małżeńskie z Iwanem Horbaczem.

Na skutek dochodzeń wójt Stefan Kwiek i Iwan Horbacz zostali bezzwłocznie aresztowani i pod zarzutem podstępnego uprowadzenia oddani do sądu. Za tajemniczą cyganką, która pośredniczyła w zbrodni na razie ślad po niej zaginął — prowadzi się poszukiwania. Uwidziona Anną oddano pod opiekę domową.

Zasiłki dla rodzin rezerwistów.

Na skutek rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13. lipca 1927 roku została przywrócona moc obowiązująca ustawy z dnia 22. marca 1923 roku (Dz. U. R. P. Nr. 37, poz. 246) o zasiłkach dla rodzin, osób powołanych na ćwiczenia wojskowe.

W myśl powyższych przepisów o zasiłku z tytułu powołania na ćwiczenia rezerwisty: ubiegać się mogą: żona, także i separowana, jeżeli powołany obowiązany jest ją utrzymywać, dzieci powołanego ślubne i nieślubne, te ostatnie, o ile ojcostwo powołanego jest udowodnione, pasierbi powołanego, jego nieletnie rodzeństwo, jego rodzice ślubni i nieślubni nieślubna matka, ślubni dziadkowie powołanego oraz rodzice nieślubnej matki powołanego.

Prawo ubiegania się o zasiłek mają powyższe osoby tylko w tym wypadku, jeżeli ich byt — mieszkanie, pożywienie, odzienie, opał, światło, koszty leczenia i pielęgnacji, koszty wychowania dzieci, — był w chwili odejścia powołanego do ćwiczeń wojskowych zależny tylko od jego pracy i zarobku i został zagrożony skutkiem powołania rezerwisty do ćwiczeń lub też, jeżeli w czasie pełnienia przez rezerwistę ćwiczeń, zaszły wypadki, wskutek których byt powyższych osób, wobec nieobecności powołanego, uznać należy za poważnie zagrożony.

Zasiłek przyznany być może tylko łącznie wszystkim w danej rodzinie do zasiłku uprawnionym osobom, chociażby poszczególne członkowie tej rodziny żyli w oddzielnych gospodarstwach, a nawet w różnych miejscowościach. Zgłoszenia prawa do zasiłku należy wnieść do urzędu gminnego tej gminy (w Bydgoszczy — magistrat), w której mieszka stałe żona powołanego; jeżeli powołany żony nie ma, do urzędu gminnego tej gminy, w której mieszkają uprawnione do zasiłku dzieci ślubne; jeżeli takich dzieci niema, do urzędu gminnego tej gminy, w której mieszka osoba uprawniona do odbierania zasiłku.

Zgłoszenie powinno obejmować wszystkich członków, ubiegających się w rodzinie powołanego o zasiłek, nie wyłączając osób, prowadzących odrębne gospodarstwa lub mieszkających w innych miejscowościach.

Na powołanym, jako też osobach, uprawnionych do zasiłku, ciąży obowiązek niezwłocznego zawiadomienia urzędu, który przyznał zasiłek, o wszelkich wydarzeniach, powodujących za sobą utratę lub zawieszenie prawa poboru do zasiłku wzgl. zmiany jego wymiaru.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 6. sierpnia.

Na dzisiejszej giełdzie porannej niotlicjalnej żądano za dolary efektywne zł. 888.

Nieudany lot transatlantycki.

Kubala i Idzikowski wpadli do morza. -- Bohaterskich lotników polskich uratował statek niemiecki.

Oczekiwana z olbrzymim napięciem wiadomość o losie bohaterskich lotników polskich, którzy, w razie powodzenia, mieli wylądować w sobotę wieczorem w Nowym Jorku, nadeszła nareszcie do Lwowa wczoraj około godz. 2-giej popołudniu. W ślad za tą wiadomością pojawiły się na mieście nadzwyczajne wydania pism, donoszące o opuszczeniu się lotników na morze, którzy, napotkawszy na silne burze nad Atlantykiem, wrócili ku brzegom europejskim.

Polska Agencja Telefoniczna za pośrednictwem swej specjalnej służby otrzymała z Hamburga następującą wieść:

Hamburg (Pat.) Lotnicy polscy Idzikowski i Kubala w sobotę o godz. 16.40 spadli do morza. Aparat zniszczony. Lotnicy wyszli bez szwanku i zostali uratowani przez parostatek niemiecki „Samos“, należący do niemieckiej linii okrętowej. Obaj lotnicy znajdują się na tym okręcie i płyną w kierunku Europy do portu portugalskiego Leixoes.

Paryż, 5 sierpnia. (Pat.) Wiadomości, otrzymane od statku „Perthunter“, który widział wczoraj lotników o godz. 3 rano w odległości 800 klm. na północ od Azorów — oraz parowca „Amacura“, który spotkał ich o godz. 6 rano 500 klm. dalej, lecących w kierunku północnym, wskazują wyraźnie na to, iż lotnicy, zaniechawszy pierwotnego zamiaru, postanowili powrócić do Europy. Okrążyli oni parowiec „Amacura“ w oczywistym celu zwrócenia na siebie uwagi oraz wskazania kierunku obranego przez nich, aby statek mógł o nich dać znać.

Hamburg, 5 sierpnia (Pat). Specjalny korespondent PAT. w Hamburgu donosi: Wiadomość o uratowaniu lotników polskich nadeszła do Hamburga w niedzielę, o godz. 10 rano. O fakcie tym doniósł drogą iskrową kapitan niemieckiego statku handlowego „Samos“, należącego do Deutsche Levante-Linie. Depesza była krótka. Parowiec „Samos“ odnalazł lotników polskich w sobotę o godz. 16.45 na oceanie. Obu lotników udało się uratować i zabrać na statek. Aparat uległ częściowemu zniszczeniu. Miejsca, w którym nastąpiła katastrofa, kapitan statku nie wskazał. Wiadomo jednak, że miejsce to nie mogło być zbyt odległe od brzegów europejskich, gdyż parowiec „Samos“ kursuje normalnie na linii Amsterdam — wybrzeże portugalskie i Levant i jako statek niewielkiej pojemności, zaledwie 5000 tonn, nie oddala się od brzegu ponad 1000 km. W związku więc z doniesieniami poprzednimi parowca „Perthunter“, który widział samolot polski o godz. 3 nad ranem z piątku na sobotę w odległości 800 klm. na północ od Azorów oraz parowca „Amacura“, który spotkał samolot „Marszałek Piłsudski“ o godz. 6-tej rano w sobotę o 500 klm. dalej lecącego na północ, domyśleć się należy, że lotnicy polscy, nie napotkawszy sprzyjających na oceanie warunków do kontynuowania lotu na zachód, postanowili za wszelką cenę powrócić do Europy. W pobliżu wybrzeży europejskich musiała nastąpić katastrofa. Nad Atlantykiem pomiędzy Azorami i brzegiem europejskim w tym właśnie czasie szalała, według doniesień meteorologicznych, silna burza.

Lizbona, 5. sierpnia (Pat). (Specjalna służba Pat). Statek handlowy „Samos“, który uratował lotników polskich na oceanie, dobił szczęśliwie do portu Leixoes. Na pokładzie statku przybyli obaj lotnicy polscy. Jeden z pośród nich został przewieziony do szpitala. Statek „Samos“ przyholował również strzaskany samolot „Marszałek Piłsudski“.

Lizbona, 5. sierpnia. (Specjalna służba P. A. T.) Lot majorów Kubali i Idzikowskiego trwał 35 godzin. Złe funkcjonowanie przewodu nika doprowadzającego benzynę do motoru, zmusiło lotników do opuszczenia się na morze w odległości 70 mil od Cap Finistere. Wskutek gwałtownego uderzenia o powierzchnię morza, skrzydło samolotu zostało strzaskane. Przy wciąganiu lotników na pokład parowca „Samos“ jeden z nich odniósł ranę w ramię. Został on umieszczony w szpitalu. Lotnicy spodziewają się, że w poniedziałek będą mogli odjechać do Paryża.

Paryż 5. sierpnia. (Specjalna służba PAT) Opublikowana przez Agencję Havasa depesza PAT o uratowaniu lotników Kubali i Idzikowskiego wywołała w Paryżu niezwykłą radość wśród zaniepokojonych tłumów, wycekujących przed redakcjami pism. W sferach lotniczych wszelki niepokój ustąpił miejsca żywemu uczuciu radości i niezwyklego uznania dla lotników, których wysiłki ukończone zostały szczęśliwie. Sfery te składają hołd niezwyklej odwadze i dzielności majorów Kubali i Idzikowskiego, którzy potrafili się utrzymać w powietrzu nad oceanem w ciągu 36 godzin, zdala od wszelkiego rodzaju łączności ze światem.

Warszawa, 5. sierpnia. (Pat) Podsekretarz stanu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dr. Alfred Wysocki, wysłał natychmiast po otrzymaniu depeszy o wyratowaniu lotników następujący telegram do posła polskiego w Madrycie:

„Proszę natychmiast zaopiekować się lotnikami Kubalą i Idzikowskim, wyratowanymi przez statek „Samos“ Deutsche Levante-Linie. „Samos“ płynie do portu Leixoes. Proszę natychmiast nawiązać kontakt z Leixoes i depešować wszystkie szczegóły“.

Warszawa. (z) Z Lizbony donoszą o godz. 10 wieczór, że samolot „Marszałek Piłsudski“ opuścił się na Atlantyk w odległości 18 mil morskich tj. 33 km. od przylądka Finisterre. Major Kubala jest ciężko ranny w ramię i znajduje się w szpitalu w Orto. Samolot ma uszkodzone oba skrzydła i został przyholowany do portu Leixoes.

Warszawa (z). Słynny lotnik Cortez, który wspólnie z lotnikiem Le Brix dokonał lotu z Francji do Ameryki południowej, udzielił wywiadu przedstawicielowi „United Press“ w sprawie lotu majorów Idzikowskiego i Kubali. Cortez oświadczył, że na miejscu lotników polskich czekałby na lepsze warunki atmosferyczne. Polacy jednak — zdaniem jego, byli nerwowi z powodu pewnych tarć w prasie polskiej w związku z przewlekaniem polskiego transatlantyckiego lotu.

Po 35 godzinach...

Gdzie nastąpiła katastrofa.

Lizbona (AW). Lotnicy polscy majorowie Idzikowski i Kubala, którzy wyruszyli z Le Bourget dnia 3 bm. o g. 5.48 rano, przerwali swój lot po 35 godzinach przebywania w powietrzu w bezpośredniej bliskości brzegów Półwyspu Iberyjskiego o 35 km. na zachód od półwyspu Sap Sinistere w pobliżu hiszpańskiej Galcji.

Jak widać, lotnicy, którzy minęli już wyspy Azory, byli zmuszeni nawrócić z niewyhumaczonych dotychczas przyczyn. Prawdopodobnie na skutek wiatru, wiejącego z zachodu, zmuszeni byli zawrócić w kierunku zachodnim.

Katastrofa pod półwyspem Sinistere wskazuje, że lotnicy wrócili w kierunku na Paryż.

Lizbona (AW) Do portu w Leixoes przyholowany został przez statek linii lewantyńskiej samolot „Marszałek Piłsudski“. Na pokładzie statku przybyli do portu majorowie Idzikowski i Kubala, ten ostatni przy wciąganiu na okręt w chwili ratowania lotników przez okręt „Samos“ ranny został w ramię. Przewieziono go do szpitala wojskowego w Oporto, oddalonego o 6 km. od portu Leixoes.

Przyczyny katastrofy.

Lizbona (AW) Przyczyną katastrofy samolotu „Marszałek Piłsudski“ był defekt przewodnika, doprowadzającego benzynę do motoru. Ponieważ katastrofa nastąpiła przy

opadaniu samolotu z znacznej wysokości na morze, przeto od uderzenia o powierzchnię morza oba skrzydła samolotu uległy strzaskaniu.

Świętokradztwo.

Nieznani złoczyńcy włamali się do kościoła.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Wczoraj w kościele św. Flojryana na Pradze w kaplicy Matki Boskiej złoczyńcy wyrwali sukienkę z obrazu, powycinali szkiełka imitujące brylanty i korale, rzeźbili skarbony św. Antoniego i zabrali z niej wszystkie pieniądze. Do Świątyni dosta-

li się przez okno po daszku nad bocznym wejściem. Policja przypuszcza, że byli to jaacy początkujący złoczyńcy.

W splocie miłości i nienawiści.

Spór dwu rodzin. -- Miłość z przeszkodami. -- Zabił ukochaną. --
Przed sądem.

W okolicy Ciechanowa leżą dwa folwarki: Rzeczek i Orzyny, należące od wieków do dwu rodzin: Ostrowskich i Romanów.

Niestety w obu białych dworakach, spoglądających na siebie z dwu pięknych wzgórz, mieszkają dwie nienawiści — dwie odwieczne, rodowe, zaciekle złości.

W zamierzchłych czasach rębajdów szlacheckich powstały — dziś nikt już nie zdola dociec o co poszło pierwszym przeciwnikom — lecz swar zaciekle niby kłatwa przechodził z pokolenia na pokolenie, burząc stosunki sąsiedzkie. Wreszcie doprowadził do tragicznego krwi przelewu — do zabójstwa ukochanej dziewczyny ręką tego, który ją kochał..

Jadwiga Ostrowska, złotowłosa dziewczeczka Rzeczek kochała się w dzielnym i do rodzinnym Stanisławie Romanie z Orzyn, który również świata poza nią nie widział.

Niby staroświecki, a przecież wciąż współczesny temat powieści — rozwijały się koleje tej miłości młodych wbrew nienawiści i złości śmiertelnej starych.

Rodzice jej i jego oświadczyli groźnie, że do związku krwi powaśnionych nie dopuszczą — że wyklina i wydziedzicza.

Młody człowiek nie uląkł się tych gróźb i gotów był posłubić dziewczynę wbrew wołi swoich i jej rodziców — ona, natomiast nie chciała iść w życie bez błogosławieństwa.

Długa i ciężka musiała być męka tych dwojga młodych serc, skoro doprowadziła do szaleńczego postanowienia:

„Umrzemy razem“.

I straszne musiało być napięcie ich nerwów w dniu, w którym ten wyrok na siebie wydany, postanowili wykonać.

Roman przyniósł mauzer. Wywiązał się upłorny dialog:

— Czy gotowaś na śmierć? — spytał zdławionym głosem.

— Tak, ale mierz dobrze — odpowiedziała ona.

Uścisnęli się po raz ostatni.
Huknął strzał. Jeden, drugi.
Znaleziono ich w kałuży krwi.
Ona — trup. Roman ranny w ramię.
Zabójca wyleczony z rany stanął — po długim śledztwie — przed sądem okręgowym.

Urząd prokuratorski oskarżał go o zwykłe morderstwo, zważając jego nieudany zamach samobójczy za symulację.

Oskarżony dowodził, iż zmarła błąkała go by ją zabił, uległ więc jej prośbom.

Świadkowie mówili o gorącej miłości między nimi. Jednak sąd skazał Stanisława Romana na 4 lata ciężkiego więzienia.

Onegdaj ta sprawa znalazła się w wydziale II-gim karnym warszawskiego sądu apelacyjnego.

Sąd drugiej instancji przychylił się do apelacji wniesionej przez oskarżonego i zmienił kwalifikację prawną oraz karę, skazując Stanisława Romana na 2 lata zwykłego więzienia.

Szansę małżeńskie kobiety zmniejsza w wielkim stopniu długa suknia.

Czy długa suknia zmniejsza szansę małżeńskie kobiety? Takie zapytanie przedłożono żędziom w Liverpoolu.

Mianowicie młoda panna Joanna Barker, wystąpiła ze skargą o odszkodowanie, ponieważ wskutek wypadku nieszczęśliwego zmuszona jest do noszenia długich sukienek.

Przed kilku miesiącami najechał na nią rowerzysta Geoffrey Churton. Panna Barker upadła i silnie się pokaleczyła. Obecnie jest już zupełnie zdrowa, ale na prawej łydce pozostała jej brzydka blizna, którą trzeba maskować spódniczką dłuższą, aniżeli przepisuje moda.

Panna Barker, która zdaje sobie z tego sprawę, że współcześni mężczyźni nie uznają kobiet w długich sukniach, zażądała odszkodowania za zmniejszenie jej szans małżeńskich.

Dwie ekspertki obejrzały nóżkę panny Joanny i skonstatowały, że stan jej rzeczywisty nie zmusza do noszenia długich sukien.

— Ależ, moje panie! — zauważył jeden z sędziów, — czyż to doprawdy tak wielkie nieszczęście? Mojem zdaniem długie suknie piękniej nieraz stroją panie, aniżeli modne obecnie krótkie spódniczki.

— Pańskie zdanie, panie sędzio, nie może być miarodajne, bo pan jest człowiekiem wiekowym. Ale młodzi mężczyźni inaczej myślą o krótkich i długich spódniczkach.

Sędzia wobec takiego argumentu zamilkł zmieszany, a los nieostrożnego rowerzysty był przesądzony. Kazano mu zapłacić 1500 funtów szterlingów, chyba, że zdecyduje ożenić się z panną Joanną, która przez niego gotowa nie wyjść zażamąż.

Oskarżony zdecydował się jednak na zapłacenie grzywny, uważając, że 1500 funtów szterlingów to jednak lżejsza kara aniżeli dożywnie ciężkie roboty małżeńskie.

Jak radzą sobie we Włoszech z lichwiarzami.

WYSYLA SIĘ ICH NA ODLUDNA WYSPE, GDZIE MOGA DUMAĆ NAD MARNOSCIAAMI ŚWIATA.

Lichwiarze są na czarnej liście Mussoliniego. W „Daily Mail“ sir Percival Philips pisze, że dyktator włoski znalazł doskonały sposób na tę ludzką pijawkę. Całkiem prosto skazuje lichwiarzy na „confino“. Jest to policyjne izolowanie osobników, uważanych za szkodliwych dla społeczeństwa.

Lichwiarze grasują w całych Włoszech, ale najbardziej rozpanoszyli się w Neapolu. Stamtąd około dwunastu lokalnych szajlo-

ków wypędowało do „confino“ i, jak słychać, stopa procentowa w zaułkach neapolitańskich spadła znacznie.

Między wygnancami jest także dwóch kamieniczników z rodzaju tych, którzy wyzyskują nędzę mieszkaniową, by niedozwolone ciągnąć zyski. Jeden z nich był nawet wpływowym faszysta, który nadużywał swego stanowiska i nietylko kazał płacić lokatorom wygórowane komorne, ale zalegają-

cym z opłatą pożyczal sam pieniądze za lichwiarskim procentem, tak, że lokatorzy jego byli zawsze u niego zadłużeni. Teraz spędzi 5 lat na rozmyślaniu, jako lokator doświadczonego gospodarza-rządu.

Drugi kamienicznik wydzierżawiał grunt pod prowizoryczne domki i chałupy, wyciskając, jako dzierżawę, ostatni grosz z najuboższych. Teraz lat kilka spędzi na odludnej wyspie.

NADESŁANE.

MARTWY SEZON FUTRZANY
SPRZEDAJEMY FUTRA TANIEJ!!!
Baczes i Grüss Lwów, ul. Legjonnów 19, tel. 23-48.
Przyjmujemy futra do przechowania przez lato z ubezpieczeniem. 2917

Denty-
sta Dr. Babil Włodzimierz
przeprowadził się z ul. Hetmańskiej 8 ord. 8-18
Leona Sapiehy, na ul. 31305

Z powodu REKONSTRUKCJI
OKAZYJNA SPRZEDAŻ
konfekcji dziecięcej, jedwabi, markizety, bledziny damskiej i dziecięcej, pończoch, parasoli i dodatków do krawieczyzny w Magazynie Nowości
Maksa Goldberga Lwów Halicka 9.
Nr. telef. 42-51. 2942

Farby artystyczne,
PĘDZLE — PŁÓTNA MALARSKIE
poleca
O. T. WINCKLERA Syn
Lwów, Rynek 28. 8000

ZAWIADOMIENIE!
31894
Zawiadamiam Szanownych Odbiorców i Konsumentów, że po przeprowadzonej rekonstrukcji i udoskonaleniu mechanicznym mej piekarni, wypiekał będę od dnia 6. b. m. nadal wszelkie pieczywo z najprzedniejszych gatunków mąki. Polecam Szanownej Klienci swe dalsze usługi Eugenjusz Sochacki, Mechaniczna Piekarnia „Nowość“ ul. Zdrowia 9.

OSTRZEŻENIE.
Ostrzegam P. Kupców przed udzielaniem kredytu Marji Mielnikowej, na nr. legitymacji 4097 M. K. E., ponieważ żadnych długów płacić nie będzie. 31453. S. Mielnik.

Skrzydlate gońce zdrady.

Przepisy dla hodowców gołębi pocztowych.

Hodowla gołębi pocztowych, rozpowszechniona zagranicą, w Polsce znajduje się dopiero w zalążku. Wyjątek stanowią tu województwa zachodnie, zwłaszcza Pomorze, gdzie niema prawie wsi, w którejby nie hodowano gołębi pocztowych. A jest to przecież nietylko miły i pożyteczny sport, ale posiada też duże znaczenie dla obrony państwa, będąc w pewnych warunkach niezawodnym środkiem komunikacyjnym.

Z drugiej strony gołębie pocztowe, ćwiczone przedtem do drogi, stają się niebezpiecznym narzędziem w rękach obcego wywiadu wojskowego, który, uchylając się od cenzury, może wysyłać z kraju wszelkie wiadomości. Dlatego ustawa o gołębiach pocztowych, obowiązująca dziś w Polsce, nakłada na hodowców gołębi pocztowych szereg obowiązków.

Ponieważ przepisy te nie są dokładnie wszystkim hodowcom znane, podajemy do wiadomości interesowanych rygor, nakła-

KOPERNIK

wyświetlają od dziś nad program ostatnie aktualności:

Odlot bohaterów lotników Kubali i Idzikowskiego oraz Zwycięstwo Konopackiej na Olimpiadzie. 31457

dane na osoby i towarzystwa, zajmujące się utrzymaniem i hodowlą gołębi pocztowych. Przedewszystkiem wszyscy hodowcy powinni posiadać zezwolenie władz administracyjnych. W 30 dni po otrzymaniu zezwolenia każdy hodowca obowiązany jest przystąpić jako członek do jednego z krajowych towarzystw hodowlanych gołębi pocztowych, o czym zawiadamia w ciągu 10 dni odnośną władzę. Towarzystwa ze swej strony zawiadamiają władze o każdym przystąpieniu lub wystą-

pieniu członka w ciągu 14 dni. Tylko posiadający zezwolenie mają prawo kupna i sprzedaży gołębi pocztowych. Zabłąkane w czasie ćwiczeń gołębie pocztowe winny być niezwłocznie oddane do najbliższego komisariatu P. państw.

Za niestosowanie się do powyższych przepisów grozi kara aresztu do 6 miesięcy lub grzywną do 2000 złotych, albo też obydwu karami łącznie.

MARYSIENKA

scu. Szezętki zwłok zostały przeniesione do kostnicy cmentarnej w Rabce.

Pałaca kobieta jest plagą ludzkości.

Paryscy restauratorzy wypowiedzieli pałacym paniom zacieklą walkę. Gospodarze restauracji są tego zdania, że kobiety pałace wyrządzają im wielką szkodę, wypalając dziury w obrusach, serwetkach i t. p. i zastanawiają się nad planem akcji, któraby przyzwyczała panie do większej staranności i bardziej uwagi. Zwolennicy takiej metody postępowania postanowili chwycić się najsakrajniejszych środków, celem osiągnięcia zamierzonych wyników, mianowicie każdy z restauratorów zobowiązał się nie tolerować dłużej braku uwagi i szkód materialnych, wyrządzanych przez pałace panie, lecz domagać się energicznie odszkodowania, a nawet w razie odmowy, wystąpić ze skargą sądową.

W tych dniach właściciele restauracji urządzili walne zebranie członków związku, na którym omawiana była sprawa strat materialnych, poniesionych z powodu braku ostrożności u pałaców pań. Jeden z uczestników zebrania wygłosił referat p. t.: Kobieta pałaca w lokalach publicznych. W dyskusji zabierali głos po kolei rozmaici poszkodowani, wygłaszając przekonywujące przemówienia i skargi, na jakie straty materialne narażają ich obecnie panie, pałace w lokalach papierosy. Zdaniem ich, każdy nowy obrus schodzi ze stołu ze skazą lub dziurą, wypaloną przez nieostrożne palaczki. Najelegantsze lokale są zmuszone nakrywać stoły najdroższymi obrusami, zdobionymi cerą lub łątką.

Właściciele restauracji opowiadali wiele ciekawych spostrzeżeń. Panie, zacietrzewione w dyskusji lub plotkach, kładą papierosy na stole, lub też w roztargnieniu wypuszczają je z dłoni, czasem na suknię, lecz częściej na obrus lub dywan. Wygląda to zupełnie tak, jakgdyby kobiety, pałace w restauracjach, nie zdawały sobie z tego sprawy, że w restauracjach są także popielniczki, a nie tylko u nich w mieszkaniu. Jedna otrzepuje popiół z papierosa do solniczki, inna do talerza, pozostałego po zupie, są i takie, które otrzepują popiół na podstawkę pod flaszczyki z octem i oliwą; prawie żadna nie może trafić do popielniczki, która zawsze stoi przygotowana na stole. O ile jednak znajdują się panie, które zwracają uwagę na popielniczkę i raczą się nią posługiwać, wówczas otrzepują popiół stale obok popielniczki, zaś pałace się papieros kładą z reguły dymiącym się końcem na obrus.

W kobiecych pismach w Paryżu powstało naturalnie oburzenie na takie zarzuty restauratorów. Ich zdaniem, opinia restauratorów o palaczkach jest bezczelnym oszczerstwem, niczem nieuzasadnionem. Najlepszym dowodem, że przedewszystkiem mężczyźni zasługują na zarzut roztargnionych i niestronnych, są dziury, wypalane papierosami w kamizelkach, spodniach, parasolach, obrusach i dywanach w domu.

Ciekawe, kto zwycięży w tej oryginalnej walce, zdawna jednak wiadomo, że na upór niema lekarstwa.

Plaga gąsienic w Czechosłowacji

W niektórych powiatach Czechosłowacji wystąpiły w tym roku gąsienice w tak kolosalnej masie, iż stały się istną plagą rolników. Pastwą żarłocznych liszek padają głównie plantacje buraków cukrowych, lnu i maku. Dotychczasowe szkody wynoszą 3 miliony koron.

Skutki rozmnożenia się gąsienic są tem przykrzejsze, że niema wprost środka do walki z tą plagą.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Zwrotniczy pod kołami pociągu.

Tragiczna śmierć na dworcu kolejowym we Lwowie

(d) Dziś rano znowu wydarzył się wypadek tragicznej śmierci na tutejszym głównym dworcu kolejowym. Wypadkowi temu uległ zwrotniczy Kazimierz Tymor, zamieszkały stale w Mszanie pod Lwowem.

Pociąg osobowy Nr. 29, będący w pełnym ruchu, obok stawidła Nr. II najechał na Tymora, który, dostawszy się pod koła parowozu, poniósł śmierć na miejscu.

W toku dochodzeń policyjnych wywiadów ca Nathali przesłuchał naocznego świadka,

którym był Rudolf Werszner, starszy zwrotniczy, zamieszkały w Zimnej Wodzie. Świadek ten twierdzi, że w chwili, gdy nadjeżdżał pociąg Nr. 29, Tymor wyszedł z budki zwrotniczej Nr. 24 i stanął obok szyn. Czy Tymor rzucił się sam pod pociąg, czy też pod koła dostał się z własnej nieostrożności, tego Werszner nie zauważył.

Zwłoki śp. Tymora odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Diamantowa brygada.

W jaki sposób zwalczą skarb amerykański przemycanie klejnotów.

(b) Amerykański skarb stwierdził, że traci rocznie setki milionów dolarów wskutek przemycania klejnotów. Urząd celny stwierdził, że każdego roku sprzedaje się w Stanach Zjednoczonych klejnoty wartości prawie 500 milionów dolarów. Klejnoty te pochodzą z zagranicy i nie są opłacane na cie. Ponieważ wynosi 20 proc. wartości, traci skarb pięćdziesiąt milionów dolarów rocznie, (już po odciążeniu zarobku sprzedawców).

Dla zwalczania przemycania diamentów utworzył rząd amerykański t. zw. diamentową brygadę. W Londynie, Brukseli, Antwerpi i Berlinie znajdują się oddziały, kierowane przez sztab brygady w Paryżu. Brygada zwraca przedewszystkiem uwagę na amerykańskich kupców, udających się do Europy za zakupno klejnotów. Kupcy oddają przepo ważnie towar przemycikom, którzy otrzymu-

ją 8 proc. wartości klejnotów, jeśli przemycą klejnoty bez szwanku. Kupcy zaoszczędzają jeszcze na tem 12 proc.

Przeciw amatorom prywatnym, zaopatrującym się w Europie w klejnoty, aby je do Ameryki bez opłacania cła przewieźć, zorganizował rząd amerykański służbę szpiegowską. Agenci tej centrali szpiegowskiej łączą się natychmiast telefonicznie z Ameryką, jeśli jakiś amator opuszcza Europę z klejnotami, udając się do Ameryki. Często właściciele wielkich sklepów jubilerskich w Londynie i Paryżu są agentami amerykańskimi. Nie są oni stale płatnymi agentami, ale pobierają za denuncjację 25 proc. kary, która wynosi 50 procent wartości klejnotów. (25 proc. zabiera skarb). W ubiegłym roku amerykański urząd celny ścigał 800.000 dolarów tytułem kary za przemycanie klejnotów.

w następstwie niewątpliwie przyczyni się do wzmocnienia powagi i godności władz wymiaru sprawiedliwości*.

Pożar lasów w Dolinie Chochołowskiej.

(Kap) Do znanych już pożarów w Tatrach w Dolinie Rostoki, pod Szmeksem i na Kościelcu przybył jeszcze jeden groźny pożar lasów w Dolinie Chochołowskiej. Pożar wybuchł tam z niewiadomych przyczyn, w ciągu dnia onegdajszego udało go się szczęśliwie ugasić. Spłonęło około 40 morgów lasu.

Straszna śmierć pod kołami pociągu koło Rabki.

(Kap) W dniu onegdajszym w Zaryle obok Rabki 80-letnia staruszka, niejaka Zofja Balla z Rabki, w czasie nadchodzącego pociągu, dążącego do Nowego Sącza do Krakowa, wpadła pod pociąg, ponosząc śmierć na miej-

Jak mają załatwiać strony sądy i prokuratorje.

Ministerstwo sprawiedliwości wystosowało do prezesów sądów okręgowych i prokuratorów następujący okólnik:

„Zdarza się, że sądy, prokuratury oraz ich sekretariaty, a nawet kierownicy sądów i urzędów prokuratorskich załatwiają ustnie, czy też pisemne wnioski, prośby, lub zażalenia stron i udzielając wyjaśnień, pouczeń, wskazówek lub zawiadomień, ograniczają się do lakonicznych odpowiedzi. Wskutek tego strony, nieznające dokładnie ustawodawstwa, a nieobowiązane do zastępstwa adwokackiego, napotyka na poważne trudności i narażone bywają na szkodliwą zwłokę w załatwieniu swych spraw. W celu zapobieżenia podobnym wypadkom ministerstwo sprawiedliwości prosi usilnie pp. prezesów i prokuratorów o szczególniejsze zajęcie się poruszoną sprawą i o wydanie zarządzeń, zmierzających do usunięcia wszelkich powodów do jakiegokolwiek w tej dziedzinie narzekania na sądownictwo, co

Mownica publiczna.

W SPRAWIE STUDZIEN W RYNKU.

Sprawa, którą chcę na tem miejscu poruszyć, jest może drobna, ale ze względu na zdrowotność, ważna. Idzie o studnie w Rynku. Mieszkając od lat 14-tu w Rynku, obserwuję z okna różne sposoby picia wody ze studzien i muszę zauważyć, że to chyba wcale niehigieniczne, gdy spragnieni, a najczęściej młodzież, która grupami zwiedza miasto, chwytają wodę do zaprószonych czapek lub kapeluszy, albo przechylając się, leżąc nad basenem studziennym, poprostu „poją“ się jak zwierzęta. Warto było widzieć takie sceny przy studniach w czasie Kongresu kościelnego.

I jeszcze jedna rzecz. Ludzie często myją się przy studniach, płuczą usta, nosy i tą użytą wodę z ust wypływają zpowrotem do basenu. Ileż to może przynieść nieszczęścia? — Wprawdzie woda odplywa, ale czy ze wszystkim?

A potem i nasze sprzedawczynie rynkowe płuczą przy studniach jarzyny, sałaty, owoce itd., które się jada w surowym stanie, a czy jest pewność, że wraz z tymi specjalami nie zjada się na deser milionów zarazków, które szerzą epidemję, zwłaszcza teraz w tak upalnej porze?

Dobrzeby więc było, żeby magistrat umieścił tablice na studniach, że wody zanieczyszczać nie wolno i przestrzegal surowo tego zarządzenia. Konieczne jest również umieszczenie przy studniach kwart do picia wody.

H. A.

Kronika bieżąca.

7

SIERPNIA

WTOREK

rz. kat.: Kajetana Alberta
gr. kat.: Usp. św. Anny

Temperatura w dniu 6-go sierpnia o godzinie 8-mej rano: + 18° C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Poniedziałek 6. sierpnia Teatr zamknięty.
Wtorek 7. sierpnia „Don Pasquale“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Teatr zamknięty.

KINOTEATRY.

APOLLO: Bigamja.

AVENUE: Za grzechy młodości

BAJKA: O czem się nie myśli.

CASINO: Zabiłam.

CHIMERA: Taki jest Paryż.

FATAMORGANA: Kochanka Habsbur-

ka.

GRAZYNA: Braterstwo krwi.

KOPERNIK: Gehenna upadłych kobiet.

LEW: Niebezpieczna dziewczyna.

LUNA: Człowiek bez nóg.

MARYSIENKA: Gehenna upadłych kobiet.

PALACE: Upiorny dom.

PASAŻ: Znak Zory.

UCIECHA: Niewolnicy morza.

P. T. Właściciele kin zapraszamy na pokaz obrazów, który odbędzie się 7 i 8 sierpnia b. r. w kinie Apollo o godz. 11-tej przedpołudn. 31454. UNIVERSALFILM.

NASZ FEJLETON TYGODNIOWY.

— W dzisiejszym numerze zamieszczamy fejtyn tygodniowy W. RAORTA.

KOMENDA PLACU zawiadamia o przeniesieniu oficera inspekcyjnego garnizonu z placu św. Ducha do gmachu komendy placu ul. Wałowa 16 i łącznie z tem. o zmianie jego telefonu służbowego z 22-46 na 22-79. Telefon lekarza inspekcyjnego garnizonu pozostaje niezmienny 22-79.

(d) **MILY SPÓLNİK.** Andrzej Dubiel, zam. przy ul. Cetnerowskiej 10, ma wytwórnię świec do spółki z niejakim Alojzym Kubanem, poddany czechosłowackim. Wczoraj Kuban w czasie nieobecności Dubiela skradł część urządzeń, służących do wyrobu świec, poczem zbiegł ze Lwowa w niewiadomym kierunku.

(d) **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** W Lewandówce przy ul. Miejskiej usiłowała odebrać sobie życie 20-letnia Eugenja Dzieciala. Napila się ona spirytusu denaturowanego. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala. Powodem zamachu miała być zawiedziona miłość.

KRYNICA DLA UBEZPIECZONYCH CZŁONKÓW ZAKŁADU PENSYJNEGO we Lwowie. Od miesiąca września br. ubezpieczeni członkowie Zakładu Pensyjnego we Lwowie, mogą otrzymać mieszkanie z wiktorem w pensjonacie „Lwigród“ w Krynicy za opłatą około 50 proc. cen normalnych. Podania wnoszą do Zakładu Pensyjnego, przy dołączeniu poświadczeń lekarskich. 9236.

(d) **NOŻOWCY.** Wczoraj policja aresztowała Antoniego Bojarczuka, malarza pokojowego, zam. przy ul. Sądowej 10, który zadał nożem 13 ran swemu koledze WL. Pałamarowi, zam. przy ul. Białohorskiej 68, którego pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala powszechnego. Tak samo do aresztów dostał się Andrzej Janowicz, zam. przy ul. Zielonej 95, za przebicie nożem Fr. Skorobeckiego..

Król Pończoch

Żółkiewska 1. 3125 Sensacyjne ceny.

(d) **POTRĄCONY PRZEZ AUTO.** Na ul. Bonifratrów auto osobowe najechało na przechodzącego przez jezdnię St. Kozła, zam. przy ul. Dekiarta 17, który potracony, doznał silnego potłuczenia tak, że Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

(d) **WYPADK W KRZYWCZYCACH.** Filip Berlas, piekarz, liczący 35 lat, oglądał w Krzywczykach nowe ocebrowanie studni, głębokiej na 10 metrów. W pewnym momencie zanadto się przechylił i wpadł do wnętrza studni, z której obecni z trudem go wydobyli. Skutkiem tego Berlas doznał ciężkiego potłuczenia.

Wyniki sportowe z soboty i niedzieli.

IX. Olimpiada w Amsterdamie. — Sukces Czarnych i klęska Hasmoni. — Wyniki ligowe. — II. Raid górski Małopolskiego Klubu Automobilowego.

IX. OLIMPIADA.

Siódmy dzień Olimpiady zawierał już w programie obok lekkiej atletyki i wioślarstwa także pływanie.

Przedbieg 1500 m. stylem dowolnym dla pań: pierwszy przedbieg wygrał Clapp, St. Zjednoczone, 21 min. 31 sek.; drugi Takaishi, Japoja 21:20'8; trzeci Arai, Japonja, 21:35'4; Czwarty Zorilla, Argentyna 23:20'4; piąty Arne Borg, Szwecja, 20:14'2; drugim w tym ostatnim przedbiegu był Harton, Australja, 25:17'4. Był to najcięższy przedbieg.

Przedbieg 400 m. stylem dowolnym dla pań: poszczególne przedbiegi wygrały następujące zawodniczki: Marta Norelius, St. Zj., 5:45'4. Dotychczasowy rekord świata pobity. Mae Gary, St. Zjedn., 6:04'6; następny przedbieg wygrała Mae Kim, St. Zj., 6:16'8; wreszcie ostatni przedbieg wygrała Braun, Holandja, 5:53'9.

W wyścigu motorówek, zawodnik polski Krzyżanowski zajął 8-o miejsce.

W czwórkach ze sternikiem odbyły się na stepujące przedbiegi, z których zwycięzcy zakwalifikowani zostali do półfinału: Belgja zwyciężyła Węgry, Włochy pokonują Niemcy, Szwajcarja — St. Zjednoczone, a Polska zwyciężyła w 6 min. 46'6 sek. osadę francuską o jedną długość. Na całej przestrzeni toru obie osady prowadziły zażartą walkę. Czas osady francuskiej 7 min. 58 sek. W biegu 8-ek St. Zjednoczone pokonują Danję, Niemcy zają Argentyne, Anglja zwycięża Polskę. — Czas osady angielskiej, która uchodzą za jedną z najlepszych osad, biorących udział w Olimpiadzie, wynosi 7 min. 30 sek.; czas Polski 7 min. 33 sek.

Dojście naszej czwórki do półfinału stanowi poważny sukces. Okazuje się, że mimo wszystko, wysłanie wioślarzy, połączone z ogromnymi kosztami, nie było bezcelowe.

W zawodach lekkoatletycznych, rozegranych w dniu dzisiejszym osiągnięto następujące rezultaty: Sztafeta 4x100 m.: przedbieg pierwszy wygrywa Kanada w czasie 42'2 sek. przed Anglja drugi Francja 41'8 sek. przed Niemcami; trzeci przedbieg wygrywa St. Zjednoczone w czasie 41'2 sek. przed Szwajcarja.

Niemcy, którzy największe nadzieje pokładali w swych sprinterach, przychodzą na-

razie w przedbiegu na drugim miejscu. Zobaczymy, co będzie dalej.

Następnie odbyła się sztafeta 4x400 m. Pierwszy przedbieg wygrywa St. Zjedn. w czasie 3 min. 21'3 sek., drugie miejsce zajęła sztafeta Kanady, trzecie Węgry, czwarte Polska. Polska przyszła o 25 metr. za St. Zjedn. osiągając czas 3 min. 24'2 sek. Czas lepszy od rekordu polskiego. Zespół polski zwyciężył Belgję o 75 metrów. W drugim przedbiegu zwyciężyła Kanada przed Holandja i Francja.

Następnie odbyły się przedbiegi 4x100 m. dla pań: Przedbieg 1-szy wygrała Kanada, w czasie 49'4 sek., bijąc temsamem dotychczasowy rekord światowy; drugie miejsce Holandja, trzecie Francja. Drugi przedbieg wygrała osada St. Zjedn. osiągając czas 49'8 sek. przed Niemcami, trzeci Włochy.

Finał biegu na 3000 m. z przeszkodami wygrywa Loncola, Finlandja, 9 min. 21'8 sek. drugi Nurmi o 50 m. w tyła, trzeci Andersen.

W zawodach 10-boju lekkoatletycznego Cejzik zajął w ogólnej kwalifikacji mntejwięcej 20-te miejsce. Wyniki szczegółowe nie są jeszcze obliczone. Cejzik osiagnął nast. wyniki: Skok o tyczce 2 m. 90 cm., bieg 100 m. z płotkami 18'4 sek. rzut dyskiem 49 m. 43 cm. Cejzik sprawił stanowczo bardzo wielki zawód

Zapasy i pięciobój.

Zawodnik polski Gancera został pokonany przez Szabro, (Jugoslawia), Mazurek zawodnik polski został pokonany przez Duńczyka Mayera, natomiast Błażyca (Polska) pokonał Barbriego (Argentyna) w czasie 2 min 30 sek. oraz Szweda Petersena. Załużka został zwyciężony przez Duńczyka Hansena w ciągu 7 sek., przyczem Hansen walczył nieprawidłowo, mianowicie zatkał nos i usta Załużce tak, iż on nie mogąc oddychać zemlał. Piąty zawodnik polski Cieniowski nie startował wskutek zwichnięcia nogi. Wkońcu w 5-ciobój nowoczesnym, po ustaleniu ostatecznego wyniku ustalono, że porucznik Małyszko, który zajął dziś w jeździe konnej 12-te miejsce, zajmuje w klasyfikacji pięcioboju również 12-te miejsce. Szelestowski został dziś w czasie jazdy dyskwalifikowany za rękome przekroczenie toru. W ogólnej klasyfikacji zajmuje on 26-te miejsce. Koprowski zajmuje w ogólnej klasyfikacji 34-te miejsce.

Ósmy dzień Olimpiady przyniósł nowy rekord światowy w biegu 4—400 m. Czas podany przez PAT, obsługujący zresztą dotychczas bardzo porządnie brzmiał 22 min. 14'4 sek! W tym czasie możnaby przebiec cztery razy po 2 km. całkiem śmiało. Coś więc tu jest nie w porządku. Pierwsze miejsce zajęła drużyna Stanów Zjednoczonych, drugie Niemcy, trzecie Kanada.

Bieg jachtów o powierzchni żagla 8 m. zo stał wygrany przez Holandję, bieg jachtów o powierzchni żagla 6 m. został również wygrany przez Holandję przed Belgją i Danją.

Bieg rozstawny 4 razy po 100 m. dla pań wygrała Kanada, drugą była osada Stanów Zjednoczonych.

Bieg 4 razy po 300 m. dla panów wygrała drużyna Stanów Zjednoczonych, drugą była drużyna Niemiec.

Ruch-Hasmonea 4 : 3 (0 : 3).

Ruch: Kremer, Lukoszek, Kurz, Badura, Gęsior, Szemora, Frost, Sobota, Zug, Bachura, Kaluża.

Hasmonea: Blumenblatt, Birnbach, Redier, Fleischer, Horowitz, Schneider, Urich, Krumholz, Grünberg, Steuermann, Hoch.

Prowadzić w pierwszej połowie 3:0, a do 43 min. drugiej części zawodów mieć jeszcze zwycięstwo, by je w ostatnich dwóch minutach utracić to nie było jaka sztuka. A udało się ona wczoraj Hasmonei świetnie. Zdobyła dwa punkty, zwyciężając Górnolazaczy nie tyle swą pracą i umiejętnością ile raczej białoniebieskim. A przecież nie od Ruchu lecz raczej od Hasmonei, ze względu na ich nienajlepszą pozycję w tabeli ligowej. Jej spodziewać się należało jeżeli nie wybitnych umiejętności w grze, to przynajmniej ambicji i zapалу — a tymi walorami mogła przecież gorwać nad przeciwnikiem i mimo nienadzwyczajnej gry zwyciężyć. Tak się jednak nie stało.

Już pierwsze minuty gry wykazały, że obie drużyny są w nienajlepszej kondycji. Kilka słabych pociągnięć z obu stron, liczne „kiksy“ obrońców — to był nie całkiem dobry początek. W tej fazie Hasmonea bardziej przemyślana i spokojniejsza grą górowała nad swym przeciwnikiem. Jednak nie na długo. Kilka dobrze wypracowanych pozycji przez Grünberga, psuje Steuermann do spółki z Hochem. Mimo strzelenia w ramkę byli oni najsłabszymi graczami w napadzie.

Gra toczy się na środku boiska, bramkarze tu i ówdzie załatwiają swe pensum. Szczególnie Blumenblatt broni kilka niezawodnych strzałów. Środkowy pomocnik Gęsior zasila ciagle swych towarzyszy, którzy pod bramką nie bardzo wiedzą co należy z piłką zrobić. Dopiero 27 min. udaje się Steuermannowi z dalekiego silnego rzutu uzyskać pierwszą bramkę. Burza oklasków, na trybunie. Tymczasem już w minutę później Hoch uzyskuje po zamieszaniu pod bramką Ruchu drugą bramkę dla białoniebieskich. Hasmonea góruje nad swym przeciwnikiem. Schneider pilkarni zasila, a gadaniem zachęca statystującą prawą stronę ataku do gry. W 37 min. Steuermann uzyskuje trzecią bramkę i jest zrehabilitowany. Od tej chwili nie tylko „król strzelców“, ale i inni gracze Hasmonei zaczynają spożywać na laurach. Środkowa trójka Górnolazaków z łatwością daje sobie radę z nienajlepiej na tych zawodach grającym Horowitem, który po 30 min. gry w zupełności się wyczerpał. Kilka ryzykownych wybiegów Blumenblatta, szczęśliwe „wyciągnięcia“ piłki z bramki przez Rediera i pauza.

W drugiej części zawodów Ruch więcej atakuje. Zwłaszcza szybkością i ambicją przewyższali gracze Ruchu swych przeciwników. Nie wiele kunsztownej roboty, trochę dobrych pociągnięć, start do piłki, pracowita pomoc, brak wybitnych jednostek — oto Ruch, który jest nieco ulepszeniem wydaniem „Ślaska“.

W 10 min. Sobota wpycha lekko piłkę do siatki, 3:1. Zdaje się że wynik zostanie takim do końca, zwłaszcza że obie drużyny zbyt nie wyteżają. Ciagle wypady skrzydłowych Ruchu nie znajdują zbyt wielkiego oporu ze strony pomocników Hasmonei. Zdaje się być ona pewna zwycięstwa.

Ale oto ładna kombinacja Bachura-Kaluża i ten ostatni zdobywa drugą bramkę. Tylko dziesięć minut do końca. Ruch zaczyna dusić, obrona i bramkarz Hasmonei w opalach. Hasmonea gra jednak nadal stojąco. Birnbach ratuje kilka razy na aut. W 43 min. Frost obok Rediera, który zasłania bramkarzowi pole, wyrównuje. Jeszcze jeden atak Ruchu i znów bramka 4:3 i Górnolazacy zdobywają dwa cenne punkty. Hasmonea grała słabiej, aniżeli poprzedniej niedzieli. Cała drużyna gra obecnie bez formy i chaotycznie. Należałoby sobie życzyć, aby białoniebiescy pamiętając o tem że znajdują się u dołu tabeli, z większą ambicją zabrali się do pracy. Z całej drużyny wyróżnić można tylko Blumenblatta grającego nietylko ofiarnie ale i z szczęściem oraz Krumholza.

W drużynie ślaskiej bardzo dobrze grali obaj skrzydłowi, oraz Gęsior. Sędziował bez zarzutu p. Kowalski z Lublina.

Czarni-Warszawianka 3:0 (0:0)

Czarni: Krasicki, Chmielewski, Olejniczak, Ozajst, Witkowski, Kosiński, Winnicki (Kopeć IV), Kopeć IV (Winnicki), Nastula, Harasymowicz, Wronka.

Warszawianka: Domański, Zwierz II, Wróblewski, Hahn I, Zwierz I, Hahn II, Haselbusz, Jung, Szenajch, Korugold, Luksenburg.

Pierwszy w tym roku debiut sympatycznej drużyny warszawskiej wypadł — co z miejsca podkreślić musimy — zupełnie dobrze. Warszawianka przegrała wprawdzie lecz grą swą zrobiła naogół korzystne wrażenie. „Juniorzy Polonii“ stanowią zespół szybki, technicznie nienajgorzej wyszkolony, o słabej jednak kondycji fizycznej, eo nie pozwała poszczególnym jego graczom na wytrzymanie tempa do końca zawodów. Obok tego głównego mankamentu, zarzucić też można graczom Warszawianki, a w szczególności jej pomocnikom, inklinację do zgoła niepotrzebnych pojedynków, z których nota bene w zawodach wczorajszych wychodzili po największej części pokonani.

Z poszczególnych linii gości najlepiej prezentowała się trójka obronna; zwinny i rutynowany Domański, trzymał co mógł; w przepuszczeniu trzech bramek, winę ponosi on tylko w jednym wypadku, kiedy dośrodkowanie Kopicia zamiast złapać, odbił pod nogi Nastuli. To był też przez cały czas zawodów jego jedyny błąd, który spowodował utratę trzeciej bramki. Obronił on zaro cały szereg bardzo ostrych i trudnych strzałów w sposób bardzo efektywny, co świadczy o wysokiej klasie tego naprawdę dobrego bramkarza.

Obaj obrońcy dzielnie sekundowali Domańskiemu. Twardzi i nieustępliwi, wytrzymali doskonale do pauzy energiczny napór na padu Czarnych, i dopiero ze zmianą miejsce popelgowali sobie nieco w swej ciężkiej pracy. Naogół jednak z zadania swego wywiązali się dość sumiennie.

Główne „pensum“ w pomocy odrabiał pracowity Zwierz I; obaj bracia Hahnowie starali się mu pomagać, każdy wedle swej umiejętności.

A teraz atak. Tu już zupełnie nie szło. — Wprawdzie mistrz stumetrówki Szenajch, grający na środku próbował kilkakrotnie kombinować ze swymi partnerami, to mu się jednak w żaden sposób nie udawało. Szedł więc atak w pojedynkę, każdy grał na własną rękę, lecz sposób ten przy bardzo dobrej obronie Czarnych nie mógł przynieść efektywnego rezultatu.

Ogólnie biorąc wypadła gra Warszawianki — co już na wstępie stwierdziłem — nienajgorzej. Przy pilnym treningu rokuje ona dobre nadzieje i niejednej jeszcze, czołowej nawet drużynie, sprawić potrafi niespodziankę.

Czarni zasłużyli wczoraj, mimo odmiennego, niż zazwyczaj, składu, na notę „dobry“. O grze drużyny świadczyć winien tym razem wynik cyfrowy, który wiernie odzwierciedla przebieg gry i stosunek sił obu zespołów.

W tylnych formacjach zanotować wypa-

da u Czarnych jedną tylko zmianę: w miejscu Konopaska debiutował w obronie Chmielewski; jego spokojna i pewna gra każe nam wróżyć mu dobrą przyszłość na tej nowej pozycji. Olejniczak, jak zwykle, pracował energicznie i przytomnie.

W pomocy, grającej bez rozumnej i celowej taktyki, na pierwszy plan wybijał się Witkowski.

W drugiej połowie grała pomoc Czarnych naogół o wiele lepiej, niż w pierwszej.

Atak w swem nowem zestawieniu przedstawia się znacznie korzystniej, aniżeli dotychczas. Cała piątka, z Nastulą na czele, rusza się doskonale i po skonsolidowaniu się będzie bardzo niebezpieczną.

Wronka już wczoraj swemi ostreimi centrami sprawiał wiele kłopotu warszawskiej obronie, również Harasymowicz dla swych celnych i ostrych strzałów jest bardzo groźny. Kopeć, na którym znać brak treningu, lepszy był na skrzydle, niż na łączniku. Miejsce jego jest jednak tylko w pomocy.

Pierwsza połowa zawodów nie zapowiadała bynajmniej bezapelacyjnej klęski gości. Są oni w tym okresie przeciwnikiem dla Czarnych równorzędnym i dość często goszczą pod bramką miejscowych. Wszystko jednak „wylapuje“ obrona Czarnych w pierwszej, a Krasicki w drugiej instancji. Po pauzie mają gospodarze znaczną przewagę, która rośnie z każdą minutą gry. Pierwszą bramkę strzela nieuchronnie Winnicki, grający pod chwilową nieobecność kontuzjonowanego Nastuli na środku napadu. Drugi punkt zdobywa Nastula z podania Winnickiego, tenże sam gracz ustala wynik końcowy.

Zawodami kierował dobrze p. Rosenfeld, który przy eleganckiej i „fair“ grze nie miał trudnego zadania.

Publiczności zebrano się około 3000 osób.

MISTRZOSTWA LIGOWE.

Turyści — Polonia 5:0 (3:0).

ŁÓDŹ: Wysokocyfrowe zwycięstwo Turyistów, będących w chwili obecnej bardzo dobrym, na własnym terenie niełatwym do pokonania zespołem.

Legia — I. FC. 4:3 (3:0).

WARSZAWA. Bramki dla Legji uzyskali: Wypijewski (2), Nawrot i Łańko z karnego. Dla I. FC. Górlitz II (2) i Maepnek. Sędzia p. Piotrowski z Łodzi.

Cracovia — Śląsk 1:0 (0:0).

KATOWICE Obustronnie gra chaotycznie, nieciekawa, na bardzo niskim poziomie. Jedyną bramkę dla Cracovii uzyskał Gintel. Sędzia p. Malczewski z Warszawy.

Wisła — TKS. 9:0 (5:0).

KRAKÓW: Bramki dla Wisły uzyskali: Reymann I. (4), Krupa (3), Kotlarezyk i Reymann III. Sędzia p. Mallow z Warszawy.

WYNIKI MIEJSCOWE.

Biały Orzeł — Świtez 1:0 (0:0). Zaw. o przejście do klasy A. Sędzia p. Przybylski.

Barkechba — Legja 3:2 (1:0). Zaw. o wejście do klasy B. Sędzia p. Brezdeń.

Grafika — Polonia 3:1 (0:1). Zaw. o wejście do klasy B. Sędzia p. Friedfeld.

Hasmonea IV — Lechja III. 2:2 (2:1). Zaw. towarz. Sędzia p. Boder.

Grafika II — Świt 3:1 (1:0). Zaw. tow. Sędzia p. Hausmann.

Hasmonea (juniorzy) — Gładjator II. 6:1 (2:0). Zaw. tow.

Świtez (komb.) — Zenit (komb.) 2:1 (1:0). Sędziował p. Sawicki. Bramki uzyskali dla Świtzi: Koźmiński i Zagrodnik z karnego, dla Zenitu Giesser.

Zenit — Lwówianka 4:3 (3:1). Bramki dla Zenitu uzyskali: Roth, Katz, Zaturski, Tenenbeum. Sędziował p. Menkes.

Zenit II Lwówianka II 3:1 (1:0). Sędziował por. Łysakowski.

Ruch I. — Triumfator I. 12:0.

Ruch II. — Huragan I. 4:1.

WYNIKI ZAMIEJSCOWE.

Stryj Stanisławów — Stryj 4:3 (0:3). Zawody między innymi w 1927 roku w województwie południowym.

wie bezwzględna przewaga Stryja, uwidaczniająca się w wyniku 3:0. W drugiej połowie reprezentacja Stryja, zmęczona tempem gry puchnie i wynik końcowy brzmi 4:3 dla Stanisławowa. Sędziował b. dobrze p. Seemann ze Lwowa.

Tur — Górka 4:2 (2:0). Zaw. tow. Sędzia p. Tatara.

Równe. Hasmona (Równe) — Hasmona II. (Lwów) 3:0. Zaw. tow.

II. RAID GÓRSKI MAŁOPOLSKIEGO KLUBU AUTOMOBILOWEGO.

W sobotę o godz. 6-tej rano wystartowało ze Lwowa 9 maszyn do II. Raidu górskiego Małopolskiego Klubu Automobilowego we Lwowie. Prócz tego trzy wozy komandora i 2 wicekomandorów Raidu. Raid odbywał się w dwu etapach na przestrzeni Lwów-Rymanów — Lwów z następującą trasą: Etap I. Lwów — Janów — Jaworów — Krakowiec — Radymno — Przemysł — Krzywcz — (próba chyżości górskiej) Dubiecko — Bachurz — Domaradz — Miejsce Piastowe — Rymanów — Zdrój. Razem 212 km.

Trasa drugiego etapu prowadziła z Rymanowa — Zdroju przez Sanok — Tyrawa — Wołoska — Bircze — Krasiczyn — Przemysł — Niżankowice — Dobromil — Chyrow — Stara Sól — Sambor — Dolina — Kałusz — Wojniłów — Żurawno — Piaseczna — Mikołajów do Lwowa. Razem 430 km.

Do Lwowa przybyły poszczególne wozy w następującej punktacji: 1) p. Skulimowski na „Alfa - Romeo“ 92 pkt. dodatnich; 2) p. Romer na „Chrysler“ 87,6 pkt. dodatnich; 3) p. dr. Praun na „Lancia“ 86,5 pkt. dod.; 4) Maurycy Potocki na „Austro Daimler“ 77 pkt. dod.; 5) p. Kączkowski na „Steyer“ 54,4 pkt. dod.; 6) p. inż. Bogucki na „Bugatti“ 53,1 pkt. dod.; 7) p. Zimińska na „Bugatti“ 22 pkt. dod.; 8) p. Mycielski na „A. D. R.“ 8,4 pkt. ujemnych.

W górskiej próbie szybkości na przestrzeni 2 km. zajmują pierwsze cztery miejsca pp. Skulimowski na „Alfa - Romeo“, Potocki M. na „Austro Daimler“, Romer na „Chrysler“ i p. dr. Praun na „Lancia“.

P. dr. Sommerstein na Steyerze, ustąpił już z początku raidu z powodu defektu w motorze.

Organizacja raidu bardzo dobra. Jedyne, co możnaby zarzucić organizatorom, to nieprzygotowanie kwater w Rymanowie, co dało się dość niemile odczuć.

Słowa uznania należą się policji naszej, a w szczególności wojewódzkiemu komendantowi Policji P. we Lwowie p. Grabowskiemu. Cała trasa w województwie lwowskim była obstawiona wspaniałe posterunkami, które od dały raidowi wielkie usługi. Niestety nie można tego powiedzieć, jeśli mowa o województwie stanisławowskim. Tam było już pod tym względem o wiele gorzej, a nawet miejscami całkiem źle. Komandor raidu p. Hulimka i obaj wicekomandorzy pp. dr. Sroczyński i dr. Sulimirski wywiązali się ze swego zadania ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich uczestników raidu.

Na dziś tyle. Z wrażeniami naszymi z tego raidu podzielimy się jeszcze z czytelnikami w najbliższym czasie.

Program radjokoncertów.

WTOREK, 7 SIERPNIA, 1928.

WARSZAWA. Kom.: 13'00; 15'00; 19'55; 22'00—22'30.

Od.: Z Poznania 17'25; Rozm. 19'00; Służba wojskowa a zdrowie 19'30; Nadpr. 20'05.

K.: Popoł. 18'00; Filk. 20'15; Muz. tan. 22'30

KRAKÓW. Kom. 13'00; 15'00; 19'55; 20'05.

Od.: Dla rodziców 17'25; Pozna. 19'00.

Psychologia kobiety a muzyka 19'30.

K.: Muz. gram. 17'00; z Warsz. 18'00 i 20'15; Muz. tan. 22'30;

POZNAN. Kom.: 14'00; 19'45; 22'00.

Od.: Gimn. por. 7'00; Wynik subskrypcji 17'25; Wiadomości z wystawy 19'00; Pod Krzyżem Południa 19'20; Nadpr. 22'20.

Twórca Igrzysk Olimpijskich.



Twórca Igrzysk Olimpijskich, baron de Coubertin, wzięł również udział w tegorocznej Olimpiadzie w Amsterdamie.

K.: Trio 13'00; z Warsz. 18'00; Wieczór zagadek 20'15; Muz. tan. 22'40;

KATOWICE. Kom.: 16'40; 19'55; 22'00. Od.: Rozm. 19'00; Harcerski 19'20; Piękno sportów letnich 19'30.

K.: Muz. gram. 17'00 z Warsz. 18'00 i 20'15 Muz. tan. 22'30;

WILNO. Kom.: 22'00. Od.: Z Poznania 17'25; Aud. wesola 19'00; Wydział Sztuk Pięknych w Wilnie 19'25; Chwilka litew. 19'50.

K.: Muz. gram. 17'00; z Warsz. 18'00, 20'15 i 22'30.

Korespondencja z kraju.

Brzeżany, w sierpniu.

OTWARCIE OŚRODKA ZDROWIA. Nie dawno dokonano w Brzeżanach otwarcia pier wszego ośrodka zdrowia w powiecie dzięki staraniom brzeżańskiej Rady powiatowej przy pomocy lekarza pow. dr. W. Ławrowskiego i sekretarza T. Rozkosza. Przy sposobności otwarcia odbyło się zebranie pod przewodnictwem starosty Kuczyńskiego, na którym omówiono i wyjaśniono cele ośrodka zdrowia wedle statutu Pol. Zw. Przeciwgruźliczego.

SZKOŁA ZAWODOWA. Nowa Rada m. powzięła myśl otwarcia szkoły zawodowej i na zwołanem w tym celu posiedzeniu dokonano wyboru wydziału szkoły. Weszli do niego pp. dyr. szkoły Gałaczyński, prof. Schlechter, dr. Falk, inspektor Reichert, r. Sulżyński i dyr. Łuczyński. Na kierownika szkoły zaangażowano p. Serafina, który ma kwalifikacje do prowadzenia szkoły przemysłowo-drzewnego. Szkoła ma być uruchomiona 1 września przy ul. Mickiewicza. Burmistrz, h. poseł Wiszniewski był przed kilku dniami wraz z p. Serafinem w Kuratorjum lwowsk., gdzie przedłożył statut Towarzystwa szkoły i regulamin opracowany przez wyżej wymieniony wydział, oraz omówił różne kwestje, związane z koncesją na szkołę.

Jarosław, w sierpniu.

ARESZTOWANIE KIEROWNIKA P. M.S. W związku z notatką, podaną wedle zapiszków policyjnych w Wiek Nowym z dnia 18 lipca br., nadesłano nam po myśl § 31 u. pr. następujące sprostowanie: Nieprawdą jest, bym za popełnione oszustwo został aresztowany; prawdą natomiast jest, że nastąpiło to na podstawie złośliwego i oszczerczego doniesienia, lecz z braku przyczyn ustawowych zostałem bezwzględnie zwolniony. Celem uchylecia wszelkich przypuszczeń, wyjaśniam, że Hurtowni PMS. nr. 66 w Jarosławiu oddałem na zarządzenie DPMS w zupełnym porządku. Przeciwno winnym wniosłem doniesienie o oszczerstwo. Henryk Jakubowski.

Drohobycz, w sierpniu.

(h) **PODPALIŁ WŁASNE GOSPODARSTWO.** W zabudowaniach Michała Magury

w Hubiecach (powiat Drohobycz) wybuchł onegdaj pożar, który strawił całe gospodarstwo. Przeprowadzone śledztwo policyjne wykazało, że podpalenia dokonał sam właściciel owego gospodarstwa Michał Magura, który zeznał, że od dłuższego czasu prowadzi proces z wspólnie zamieszkałą rodziną, na tle majątkowym. Doprowadzony do ostateczności, wolał spalić cały majątek, aniżeli oddać część tegoż w ręce rodziny. Podpalacza aresztowano i oddano władzom sądowym w Drohobyczu

(h) **ŚMIERĆ OD PIORUNA.** Paweł Stanowicz, liczący lat 50, kosząc trawę na górze tzw. Pizia ad Majdan (powiat Drohobycz), został zabity uderzeniem pioruna.

(h) **NIEUDAŁE WŁAMANIE.** Młody, bo 20-letni nałogowy złodziej Józef Łatyński, nie miał szczęścia przy ostatnim swoim występie. W chwili gdy wychodził już ze skradzionym łupem z mieszkania Izzydora Rechau ta w Borysławiu przy ulicy Drohobyckiej, został przytrzymany przez posterunkowego Lachowskiego i oddany do dyspozycji władz sądowych w Drohobyczu. Może się teraz poprawić.

(h) **KRADZIEŻ ROPY.** Plagą kopalń borysławskich są systematyczne kradzieże ropy. Ostatnio skradziono z różnych kopalń przeszło 1000 kg. ropy. Jako podejrzanych o te kradzieże policja borysławska aresztowała Jana Wintoniaka, Franciszka Gąsiora i Piotra Wintoniaka. Aresztowanych odstawiono do sądu powiatowego w Drohobyczu.

Stryj, w sierpniu.

UROK IWONICZA SPROWADZIŁ GO Z CZECH. 7-letni Salomon Steineberg z Valova (Czechy) jest gruzliczo chorey. Opowiada mu, że nasz Iwonicz działa cuda na takie choroby. Pragnąc wyzdrowieć, przeszedł nielegalnie granicę. W Stryju zaopiekowała się nim policja, przyczem wyszło na jaw, że podróżuje bez paszportu. Oddano go więc do aresztu, a po stwierdzeniu przynależności zostanie odesłany do miejsca przynależności, naturalnie pod eskortą.

ZE STAŁEJ RUBRYKI. Przeszło 70-letni Joel Scindelham, zam. w Stryju, przy ul. Lwowskiej popełnił samobójstwo, powiesiłszy się we własnym mieszkaniu. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy. Plan samobójczy przyspieszył fakt dostarczenia mu lichego wozu przez niesumliennego stelmacha.

MODNA SŁUŻĄCA U p. Józefy Przybylskiej służyła 19-letnia Aniela Przyjemna (chyba dla siebie), z której chlebobdawczyni była zadowolona. Atoli ta „perła“ wnet okazała się „zbyt drogocenna“, gdyż skorzystała z chwilowej nieobecności swej pani i „pożyczyła sobie“ nadprogramowo część garderoby i branzoletkę. Po powrocie do domu stwierdziła p. Przybylska z przerażeniem zniknięcie służącej wraz z rzeczami, dała więc znać policji, która biedziła się nad znalezieniem zaginionej „perły“ wraz z dodatkami.

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

OGŁOSZENIA.

Dr. ARTUR WALKER

w chorobach chirurgiczn. i kobiecych ord. od 3-5. Własny Instytut heljo-termo-elektro-leczniczy. Lwów, Rutowskiego 10, Tel. 51-69. 3141

Stomatolog Dr. RENNERT

Kępczyńskiego 21, (róg pl. Unji Brzeskiej) DENTYSTYCZNE AMBULATORJUM Ceny niższe za legitymację. 3140

Dentysta Franciszek Glasgall

Lwów, SYKSTUSKA 2, I. p.
Zęby, szczęki, mostki, plombowanie zębów i ekstrakcje korzeni od 9-6. — Ulgi w splatach. 3122

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych
B. Sekund. Państw. **Dr. Frisch-Sawicka**
Szpitala Powszech. powróciła. Ord. dla kobiet od 2-5. **Wałowa 11.**
31361

W chorobach wewnętrznych i dzieci 2802
Dr. A. WEINBERGER ul. Trzeciego Maja L. 21
ord 8-12 i 3-5 Prześwietl. Roentg. Lampa kwarc.

Specjalistka chorób skórnych wener. i kosmetyki
Dr. Laura Füllenbaum
b. sekund. klinik wied. i Szpitala Państw. we Lwowie,
ord. od 12-1 i 3-6 pop., **Stowackiego 3.**

Dr. ZOFJA WEPPEL

Ul. JANOWSKA I. 26. TELEFON 25-19. 29701
Chor. skórne i wener. od 3-4. Kosmetyka od 12-1.
Trwałe usuwanie włosów, brodawek, znamion. Operacje est. zmarszczek. Leczenie żylaków. **Diatermia.**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Goldstein b. elew. klin. wied. i berl. ord. od 10-12 i 2-5, w niedzielę i święta od 9-1 **Kraszewskiego 3.** Tel. 31-42. 50989

OGŁOSZENIE.

Urząd Wojewódzki Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie ogłasza:

Przetarg publiczny

na budowę „Tabacznicy“ w Państwowej Fabryce Wyrobów Tytoniowych w Winnikach. — Formularze ofertowe i sumaryczne zestawienie (ślepy kosztorys) stanowiące integralną część oferty, można otrzymać w biurze Oddz. III. Dyrekcji Robót Publicznych III. P. Gmach Województwa we Lwowie od godz. 10-12-tej aż do dnia przetargu.

Zarazem w powyższym czasie i miejscu wystawione będą do wglądu, ogólne i szczegółowe warunki budowy, obowiązujące „Przepisy tymczasowe Ministerstwa Robót Publicznych o oddawaniu państw. dostaw i robót“ tudzież projekt budowy.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 16. sierpnia b. r. w Urzędzie Wojewódzkim Dyrekcji Robót Publicznych w biurze Oddziału III. o godz. 11-tej przedpołudniem.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu na budowę Tabacznicy 2 Państwowej Fabryce Wyrobów Tytoniowych w Winnikach, wraz z potwierdzeniem na złożone w Oddziale I. Dyrekcji Robót Publicz. wadium w wysokości 4 proc. od oferowanej sumy, należy wnieść do Kancelarii Oddziału III. Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie najpóźniej do godz. 10:30 przedpołudniem w dniu 16. sierpnia b. r.

Urząd Wojewódzki Dyrekcja Robót Publicznych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty względnie nie korzystając z żadnej z wniesionych ofert.

Lwów, dnia 2. sierpnia 1928 r.

Dyrektor Robót Publicznych:
BRATRO.

8139

NA RATY OD 5 ZŁ. GOTÓWKĄ 15% TANIEJ

MEBLE

własnego wyrobu, każdego rodzaju, sprzedaje KAŻDEMU — także na prowincji

FAMETA, Fabryka Mebli

Lwów, ul. Krasickich 18 a, telef. 52-43.



CHORZY NA PŁUCA TYSIĄCE JUŻ WYLECZONYCH

Żądajcie natychmiast książki omawiającej moją

NOWĄ SZTUKĘ ODŻYWIANIA

która już wielu uratowała. Może być stosowaną przy zwykłym trybie życia i przyczynia się do szybkiego walczenia choroby, nocne poty i kaszel znikają, waga ciała zwiększa się i stopniowy proces wapnienia uleczą chorobę.

POWAGI

na polu wiedzy lekarskiej potwierdzają skuteczność mojej metody i chętnie ją stosują. Im wcześniej rozpoczyna się stosowanie mojego sposobu odżywiania tem wyniki są lepsze.

ZUPEŁNIE DARMO

otrzymacie moją książkę, w której zawarte są wiadomości naukowe, ponieważ mój nakładca wysyła gratis tylko

10.000 EGZEMPLARZY

przeło napiszcie natychmiast abyście się stali również szczęśliwymi odbiorcami.

GEORG FULGNER

BERLIN-NEUKÖLLN 3138
Ringbahnstrasse 24, Oddział 657.



Hallo! Telefon Nr. 26-90

zamawiać można — AUTO-DOROŻKI

za opłatą niższą od taksometru!!
w firmie „LUMEN“ Lwów, pl. Marjacki I. 4.

Tamże można zamawiać także samochody na śluby, wycieczki i t. p. za osobną umową. 3097

PIORUNOCHRONY z przynależnościami
WENTYLATORY elektr. ściennie i stołowe
MATERIAŁY elektrotechniczne 2757

— po cenach najniższych dostarcza —

B. PANZER, Lwów — ulica Kopernika 17.

Podarunki ślubne i okolicznościowe — słoje —

ze złota i srebra we wielkim wyborze 3070

Guterman, Sykstuska 14.

NOWO WYBUDOWANY PENSJONAT
„Lwigród“ w Krynicy
został oddany do użytku publicznego.
Otwarty cały rok.

Na sezon 1928/1929 poleca

ZAKŁAD PENSYJNY

dla Funkcjonariuszy we Lwowie
własne pensjonaty, urządzone z największym komfortem, z zastosowaniem najnowszych wymogów higieny i wygód.

KRYNICA „Lwigród“

otwarty cały rok.

W pensjonacie: lekarz, fryzjer, czytelnia, sala zabawowa, salony, stała orkiestra, pianino, radio w pokojach gościnnych, telefon, centralne ogrzewanie, ciepła i zimna woda w każdym pokoju. Pokoi 185 na 240 osób.

ZAKOPANE „Warszawianka“

otwarty cały rok.

Trzy komfortowe wille, położone w parku. Pokoi 78 na 105 osób.

JAREMCZE „Lwigród“

otwarty cały rok.

Garaże na pomieszczenie aut. — Dwie wille z pełnym komfortem, położone obok dworca kolej., w dużym ogrodzie-parku. — Pokoi 42.

TRUSKAWIEC „Grażyna“ i „Świtezianka“

Z pełnym komfortem urządzonych 53 pokoi.

We wszystkich pensjonatach wykwinna kuchnia, dostosowywana do zleceń specjalistów lekarzy.

Zamówienia zgłaszać na miejscu. 3105

Meble na raty! ceny gotówkowe, oraz MEBLE tapicerowane, własnego wyrobu, najtaniej w DOROTEUM, Leona Sapiehy 34, tel. 15-01. 3094

TABLETKI MINERALNE MUSUJĄCE GĄSECKIEGO 1821

z marką „KOGUT“

zastępują zupełnie naturalne wody mineralne i przewyższają je trwałością, jakoteż znacznie niższą ceną.

Sprzedają apteki i drogerje.
Widzungen Żądać wyraźnie: Gąseckiego.

JADALNIA i GABINET meksi, palisander wiedeński, tania i na dogodny warunki sprzeda Herman Münzer, Skład Mebli, ulica Trybunalska 4. 3132

Restauracja S. Winda, Kopernika — 1. 30 — poleca wymienitą kuchnię żydowską pod własnym zarządem. 3119

OKAZYJNA SPRZEDAŻ DO KOŃCA SIERPNIA.

ROWERY najlepsze, marki „Ideal“, „Bernenburg“, z freilaufem torpeda, luksusowe wykończenie, tylko zł. 240.

Wszelkie inne ROWERY po cenach najniższych, na najdogodniejszych warunkach — poleca

„SYRENA“ Lwów, Kazimierzowska 13

Części składowe rower. zawsze na składzie. 3143

Przez Sierpień wysprzedaj

o 50% niżej cen fabrycznych: lekkie suknie do prania a 8, 12, 17, 22, 28 Zł.
cropdech. a 32, 45, 58 Zł. Płaszcze za bezcen. Bielizna damska, męska i dziecienna.
Pledy, Koce, Parasolki, Torebki, Obrusy, Ręczniki, Chifony i t. p. artykuły o 20%/
taniej. Pończochy jedw. „Bemberg“ 5-20 i 6-50. **Magazyn BATOREGO 6. 3059**

KAROSERJE luksusowe AUTOBUSOWE

LIMOZYNY, LANDOLETY i WOZY ciężarowe

WEDŁUG NAJNOWSZYCH MODELI ZAGRANICZNYCH
WYKONUJE SOLIDNIE I PUNKTUALNIE 31413

Parowa Fabryka „PELHA“ Lwów
Na Błonie 20

TYLKO DO KOŃCA SIERPNI!

GRAMOFONY

walzkowe, tubowe, szafkowe, sprzedaje po cenach gotówkowych
od 5 zł. tygodniowo lub miesięcznie.

PLYTY od 10 sztuk na dogodnie spłaty, ceny ściśle gotówkowe. — PLYTY
„Usiba“, „Melodia“, Płyta polska“, jak długo zapas starczy, tylko 2 zł. 50 gr.

„SYRENA“, Lwów, Kazimierzowska 13. 31412

MOTORY BENZYNOWO-NAFTOWE

„Deutza“

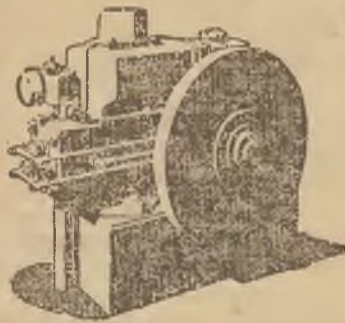
1½-2, 3-4, 5-6 K. M.
ROPNE 7 i 10 K. M.

ze składu pojecha 3108

Alfons Marjan Kierski

Lwów

ulica Sienkiewicza 11. Telef. 3-77.



Automobiliści! OPONY „Good-Jear“

swintowej stawy
we wszystkich rozmiarach do nabycia u firmy
VIOLIN I TISSER Lwów, Bernsteina 1.
Telef. 20-51. 31434

Silniki Diesla systemu „Grac“

bez kompresora i z kompresorem o mocy od 25
do 2000 KM. natychmiast względnie krótkotermi-
nowo dostarczalne. — Kosztorysy bezpłatnie.

Generalne przedstawicielstwo: **ALFRED EISNER-GER**,
Kraków, ul. Studencka 2.

Dla wschodniej Małopolski: 3090

POLSKA Ska „WULKAN“
Lwów, Pasaż Mikołacha. Tel. 1-15.

Perlmuttera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą far-
bą do bielizny, wapna i celów malarskich. —
Odnaczona na wystawach w Brukseli, Medjolanie
i Paryżu złotymi medalami. Wszędzie do nabycia.

Posad poszukują

MAGISTRA FARMACJI —
poszukuje posady w Lwo
wie lub na prowincji. —
Zgłoszenia: Lwów, Apteka
Kurkowa 5. 31205

ZA WYNOBIENIE posady
biurowej, dobrze wynagro-
dzo. Listy poważno pod
„Akademija“ do Administ-
ratora. 31283

OBZNAJOMIONY dokła-
dnie z każdą gałęzią admi-
nistracji urzędnik państwo
wy rachunkowo — kontrol-
ny, poszukuje popołudnio-
wego zajęcia w charakter-
ze księgowego, korespond-
enta, do kasy i t. p. —
Listy pod „Kwiecień“ do
Adm. Wiek. 31176

WARSZAWIANIN, HAN-
DLOWIEC, biuralista, —
prosi jakakolwiek posadę.
Listy pod „Warszawianin“
do Adm. Wiek. 31427

POSZUKUJE miejsca do-
zorca, w zamian dam mie-
szkanie. Listy do Admin-
istracji pod „Dozorca“ do
Wiek. 31151

INTEL panienska poszuku-
je posady, chętnie do
sklepu jako praktykantka
lub do zakładu fryzjer-
skiego. Listy pod „Sympa-
tyczna“ do Adm. Wiek. 31419

URZĘDNIK poszukuje za-
jęcia popołudniowego, mo-
że odebrać zarząd kamio-
niczny lub coś podobnego.
Zgłoszenia do Adm. Wie-
ku Nowego pod „Zygma“.
31233

SOLIDNY szofer poszuku-
je posady. Zgłoszenia do
Wiek. pod „Solidny“.
31013

CHŁOPIEC lat 21, skoń-
czył 3 klasy szkoły po-
wzecznej, zdrow, silny;
wzrost średni, był 7 lat
posłańcem pocztowym wio-
skim, zna się na roli, do-
roboty prędki, poslušny;
potrafi owerską robotę; —
szuka zajęcia w lepszym
domu zaraz. Zgłoszenia
Czajkowski, Rodatyca.
3121

OSOBA nieziwa, intel., —
wiek średni, pracowita —
czysta, smacznie gotuje —
piecze chleb, zna się na
centryfudze, szyje także
na maszynie, szuka posady
na wieś, na prowincję
lub we Lwowie. Listy pod
„Wies“ do Adm. Wiek. 31395

OSOBA młoda, intel., p-
szukuje zajęcia na chę-
tniej do dziewczynki od
3 lat, tylko jako docho-
dzająca, od 9-tej rano do
6-tej wiecz.; wynagrodze-
nie skromne. Łaskawo li-
sty pod „Kochająca dzie-
ci 21“ do Admin. Wiek. 31417

DOBRA kucharka z długo-
letnimi świadectwami, p-
szukuje posady, najchę-
tniej w domu wojskowym.
Łyczakowska 34, dozorca
wskazuje. 31377

DWIE FRANUSKI starza-
ca i młodzintka do umio-
szczenia: Biuro Niemczy-
wskiej. Lwów, plac Aka-
demicki 3, Telefon 13-61
51337

DOBRA, oraz wydatną
pracę motoru zapewnia
świeca

„Champion“

wszędzie do nabycia. 2839

Pięgi, liszaje,
pryszczki, plamy wą-
trobianie i czerwoniz-
skóry — usuwa niezau-
wodnie 54

KREM WSCHODNICH
PIĘKNOŚCI

Dra BEISERA.
Cena słoika zł. 2-20.
Wyrób i skład:

Apteka Beisera
Lwów, Legionów 23

Tapetowanie

pokoi najnowszemi
tapetami po najniż-
szych cenach wykonuje

E. Kiczales

i A. Margulies

Lwów Jagielloń-
ska 15, Tel. 43-78.

Kosztorysy i próbki
bezpłatnie. 31438

„Good-Jear“

swintowej stawy
we wszystkich rozmiarach do nabycia u firmy
VIOLIN I TISSER Lwów, Bernsteina 1.
Telef. 20-51. 31434

ZDOLNA stonotypistka i
buchalterka poszukuje po-
sady w większym przed-
siębiorstwie. — Zgłoszenia
do biura Brücka, Kościuszki
2 pod „Zdolna“ 31435.

POMOCNIK działu korzen-
no — śniadankowego, star-
szy wiekiem, poszukuje
miejsca pomocnika, maga-
zyniera lub podobne jak
agenta. Zgłoszenia: I. W.
Michaliszyn, ul. Panioń-
ska 25, Lwów. 31384

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM dokumen-
ty wojskowe — wydane
przez 49 pp. w Kolomyji
na nazwisko Fischbain
Salomon. 31429.

UNIEWAŻNIAM legityma-
cję rejestracyjną motocy-
kla B. S. A. Lw. 6960, —
Przybylski. 31405.

UNIEWAŻNIAM zgubioną
książeczkę wojskową, wy-
daną przez P. K. U. —
Lwów, Piotr Kowalczyk.
31403

MICHAŁ WILCZYŃSKI —
unieważnia swoją zgubioną
legitymację oraz kartę na
broń. 31386.

ZAWIADAMIAM — iż
w dniu 25/V. zgubiłem 2
woksło na sumę 200 zł. —
jeden Czoba i Schornborg
na zlecenie J. Gerszon, —
płatny 2/9 1928, drugi Ch.
Fern, Gródek Jagielloński
płatny 20/9 na zlecenie
Popi Schofor, — weksli do
unieważniłam. J. Gerszon.
31393.

ZGUBIONO złotą rekawi-
czkę przed dwoma tygo-
dniami. Za wynagrodze-
niem: Księgarnia Rubin,
Batorego 4. 31369.

LOKALE

MIESZKANIE 4-5 pokojo-
we z komfortem na pierw-
szym piętrze lub w parter-
ze, w okolicy ulic Poto-
ckiego, Nabilaka, Listo-
pada, poszukiwane wprost
od gospodarza od jesieni.
Czytasz z góry. Listy pod
R. 127 S. do Adm. Wiek. 31184

WYSOKI czynsz dam za
pokój i kuchnię w pobli-
żu linii tramwajowej. —
Listy pod „60-80“ Adm:
Wiek. 30297

KRYNICA, Pensjonat „Le-
śniczanka“ poleca na sier-
pień jeszcze kilka pokoi
słonecznych, balkonowych,
z pierwszorzędnym utrzy-
maniem. 30354

O WYNAJĘCIE 2 pokoi z
kuchnią za wyższym
czynszem miesięcznym, —
prosi P. T. właścicieli rea-
lności urzędnik państwo-
wy, pozostający w nadzwy-
czaj ciężkich warunkach
mieszkańcowych, a nie mo-
gący uiszczyć czynszu za pe-
wien okres z góry. Może
zająć się też administracją
kamienicy. Łaskawe listy
pod P. R. do Adm. Wiek. 31177

STARsze małżeństwo p-
szukuje pokoju i kuchni,
lub samego pokoju w oko-
licy dworca głównego —
wprost od gospodarza. —
Listy pod „Kolejarz“ do
Adm. Wiek. 31161

ZAMENIĘ mieszkanie —
3 pokoje, łyża bez kofor-
tu, niski czynsz — za
takie same z komfortem
z dorętką. Listy do Adm:
Wiek. pod „Pospiech“.
31131

URZĘDNIK państwowy —
z działu rachunkowo kon-
trolnego, zajmuje się admi-
nistracją kamienicy — za
mieszkanie. Listy do Adm
Wiek. pod „Energiczny“.
31174

POKÓJ elegancko umeblo-
wany, z komfortem, z u-
trzymaniem lub bez, do
wynajęcia. Leona Sapijowa
Nr. 67, III p. strona lewa.
27911

POKÓJ dla urzędniczki —
stałe lub dla przyjezdnych
Piekarska 28, II. piętro;
31371

SAMOTNA wdowa woźmie
na wspólnie mieszkanie
pannę intel. Listy pod
„Józefa“ do Adm. Wiek. 31396.

DO WYNAJĘCIA zaraz —
1 pokój i kuchnia na Le-
wandówce, ul. Mickiewicza
Nr. 25. 31409.

DWA pokoje, kuchnia i
umeblowane lub nie, od-
stąpię. Kotuska, Kurkowa
Nr. 27. 31410.

PRZYJME pannę na mie-
szkanie. Chmielowski 5
Fugulew. 31360.

PIĘKNY pokój frontowy,
dla pana (panów) na sta-
nowisku do wynajęcia. —
Łyczakowska 34, dozorca
wskazuje. 31374.

DOM do wynajęcia lub do
sprzedania w Zimnej Wo-
dzie, 2 x 2 pokoi z kuch-
nią i pokój z kuchnią na-
przeciw stacji. Wiadomość
p. Hansor skład drzewa —
lub sklen p. Cłokowa —
Zimna Woda 31355.

STAŁA nauczycielka, sa-
motna poszukuje jedno —
lub dwu pokojowego mie-
szkania od września —
w dzielnicy drugiej. Listy
z podaniem warunków do
Adm. Wiek. Nowego pod
„Pilno“. 31292.

3 POKOJE, kuchnia; gaz,
elektryka, pierwsze piętro
„contun“ nadające się
dla lekarza, na biura, lub
dale przemysłowe; — za
pożyczkę zwrotną 2000 do-
larów; czynsz niski do
wynajęcia. Zgłoszenia pod
„Wprost od gospodarza“
Adm. Wiek. 31444.

POSZUKUJE 2 pokoje z
łazienką z osobnym wej-
ściem. — Warunki pod
„Komfort“ do Biura ogło-
szeń Brücka, Kościuszki 2
31431.

POKÓJ przy solidnej ro-
dzinie zaraz do wynaję-
cia Wolność 12, drzwi 1.
31435.

Kupno-Sprzedaz

OKAZJA! Umywalnię mar-
murową — meblowaną, —
ściankę amerykańską, sa-
lonik, dywan, obrazy, —
słupy marmurowe sprzo-
dane. Zimorowicza Nr. 6;
drzwi 3. 31323

NA RATY bez poręczenia
ofortny gobelinowy 50
zł.; kanapki do rozkładania
55; foteliki rozkładane
45. Fabryka ZAKS —
Łyczakowska 132. 3134

ŁÓŻKO żelazne składane
kuchenne 13 zł.; siatkowe
40; skrzynkowe tapicer-
owane 50; dziecienna 45;
wkłady druciane 26. —
ZAKS, Łyczakowska 132.
3137

NA RATY materaca wio-
sienno 75 zł.; morska traw-
a 30. Fabryka ZAKS,
Łyczakowska 132. 3138

NA RATY łóżko mosięż-
ne z drucianym matera-
cem 200 zł. — Fabryka
ZAKS, Łyczakowska 132.
3139

ŁÓŻKO polowe metalowe
składane „Patens“ z dy-
wanowym materacem 30
zł. jest idealnym przy bra-
ku miejsca. — Fabryka
ZAKS, Łyczakowska 132.
3137

FORD W BARDZO DO-
BRYM STANIE M. 1925;
gumy nowe do sprzedania
Stofania Jasińska, 710-
czów. 3124.

NOWY płaszcz — czarna
mantyle sprzedam tanio;
Zygmuntowska 17, I. p.;
II. sch. na ganku. 31431.

Wolne posady

FABRYKA pudełek Bajki
II przyjmie kilka panie-
rek; posada stała. 31443.

TECHNIK dentystyczny;
wyzwolony lub prakty-
kant poszukiwany natych-
miast. — Zgłoszenia „Le-
barz“ biuro Brücka, Ko-
ściuszki 2. 31435.

POSZUKUJE służącej głó-
wnie do dziecka (dziow-
czynka 3 letnia) z pier-
wszorzędnymi poleceniami
i rocznymi świadectwami.
Weintraub, Sw. Michała 3
od 6-7. 31433.

ZDOLNA bielizniarka za
wysokim wynagrodze-
niem natychmiast potrze-
zna: Szwalnia, Piekarska
1. 6. 31411.

PRZYJMĘ lepszą służącą zaraz. Dokumenta konieczne. Pierwszeństwo Niemki Kantorowa, Bołnow 6, II. p. 31211

ZDOLNE szwaczki do wyrobów pierwszorzędnej jakości męskiej — z stanu natchmiast. przyjęte. — Najwyższa wiadomość w wieku 4-6 popół. Sklep galanteryjny, Rynek 11. 31195

CHŁOPCÓW do nauki brajownictwa przyjmując oraz intel. praktykantów do szkół z lampami. M. Pischner, plac Marjański 9. 31157

PIERWSZORZĘDNE hafciarki zostają natchmiast. przyjęte. Piotraszkowa — Grotzgera 6. 31153

ZAKŁADY ślusarskie M. Fischera, poszukują czeladzi i chłopców do nauki, Szpitalna 33. 31205

BUFETOWIEC restauracyjny, starszy praktykant — zostanie przyjęci. Listy do Adm. Wieków Nowego pod „Bufetowicem“. 31157

PRZEDSTAWICIELSTWO Generalne firmy zagraniczej Lwów, przyjmując od zaraz młodszą a biegłą stenotypistkę polską — niemiecką. Oferty do Adm. Wieków pod „Rek“. 31252

POTRZEBNA panna do podszycania płaszczy. — W robot, Halička 23. 31229

PANNA BIUROWA, wykształcona katolicka, pisząca błęgi na maszynie po polsku i niemiecku, poszukująca w odległym mieście, z odpowiadającymi świadectwami, których się nie zwraca do Adm. Wieków Nowego pod „Maszynistką“. 31316

PIERWSZORZĘDNA siła, z dużymi praktykami, poszukująca do firmy KROL POSCZOCH, Żółkiewska 1. 31331

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z zyciem (bez gotowania) zaraz do przyjęcia w domu poważnym katolikiem. Świadectwa bezwarunkowo wymagane. Zgłoszenia — w godzinach 3-4 i 8-9 wieczór, właściciel domu, Kulecowa 10 A. 31253

ZDOLNEGO łufatowca — przyjmie handel celik. — Zdził Teliezek, Akademicka 6. 31232

PRZYJĘPSKI romownik męski potrzebny zaraz. — Stawiarz, Lwów, pl. Bożonardyński 1. 31179

SPAWACZA (szwojerska) — poszukuje się. Zgłoszenia: II. Na Bajki 1. 5. 31333

CHŁOPCÓW do nauki poszukują zakłady mechaniczno-ślusarskie S. Marjański, ul. Grodecka 41. 31231

SŁUŻĄCĄ uczeiwę, zwinnej, czystej, umiejącej dobrze gotować, poszukuje się dla małej rodziny. — Świadectwa wymagane. — Inżynierowa Haszlerowa — Ciotnarska 55, niedaleko boiska „Sokoła“. 31193

SŁUŻĄCĄ uczeiwę — do wszystkiego, oraz umiejącą dobrze gotować. Świadectwa wymagane, przyjeżdżać do Grodecka 46. 31191

UCZNIA przyjmie ślusarza Zielińskiego, Mielnicza 23. 31191

SŁUŻĄCEGO dwerskiego — kucharki, służące, poszukuje Biuro Mechanicko-Kopernika 22. 31430

MANIKURYSTKĘ zdolną na dobrych warunkach — przyjmie. Fryzjer, ulica Kościuszki 5. 31425

WPRAWNY OKULIZATOR róż może mieć zajęcie. — Listy pod „Okulizator“ do Adm. Wieków. 31426

POTRZEBNIK intol., sumienny, potrzebny dla czynności manipulacyjnych i eksploatacji. Zgłoszenia osobisto za równoczesnym przedłożeniem pisemnej oferty między 4 a 5 popół. Małopolska Kasa Kredytowa, Małockiego 2. 31428

UCZNIA (cc) przyjmie — dentysta Spritz, Żółci 15; 31422

SŁUŻĄCA do wszystkiego, znająca się na kuchni, — tylko z dobrymi świadectwami, potrzebną od 15 sierpnia. Zgłoszenia między 4-5. Dr. J. Nemman, ul. Fredry 7. 31421

CHŁOPIEC do posyłek biurowych poszukiwany. — Zgłoszenia Brajca Deutsch Pl. Marjański 5/34. 31390

POSZUKUJĘ perfektnego kucharki, ze sprzątaniami — długoletnio świadectwa — wymagane. Zgłoszenia — Labinorowa, Kolańska 1, między 9-10 rano. 31400

POSZUKUJĘ się praktykanta do sklepu korzonnego. Regodüss, Ketrzyńskie go 17. 31402

ROBOTNIKÓW, szwskich, na męską i damską szycia robotę I. klasy przyjmie Jaroma, Lwów, Fredry 9; 31401

SŁUŻĄCA do wszystkiego, i do chorej natchmiast potrzebna. Sapiehy 43. — I. p. 31404

PRZYJMĘ rozwoziela — likasanta: wody sodowej. Zgłoszenia: 6 wiecz., ulica Legionów 3, Trykotarnia. 31411

POSZUKUJĘ służący do wszystkiego. Klonowicza 4 drzwi 7. 31417

ZDOLNE podrečne w kraiewieści damskiej i dziewicynta do nauki zostają przyjęte. Kochanowskiego Nr. 60, I. p., drzwi 6. — 31512

MAGAZYN kapeluszy, J. Gottlieba, pl. Strzalecki Nr. 15, poszukują podrečne panienki do sklepu. 31261

PANIENKĘ uczeiwę — z średnim wykształceniem, katolicką, z dobrogo domu, przyjmie zakład Kosmo, Mikołaja Nr. 7; Zgłoszenia od 11-1. 31236

DAMSKIEGO fryzjera — lub fryzjerkę pierwszorzędna siła z gwarancją. — Zakład fryzjerski JAN — Łyczakowska 23. 31387

STENOTYPISTKA polska — niemiecka na jedno miesięcznie zastępstwo poszukiwana. Zgłoszenia: Brajca Deutsch, pl. Marjański 5/34. 31589

JESLI KOMU wiadomo jest miejsce pobytu p. Stanisława Wincent. Langora, farmaceuty, proszę łaskawie donieść listownie do Adm. Wieków Nowego pod „Rodzina I. 21. Lwów“ 31416

UCZEŃ Żółkiów — podać swój adres, imię i nazwisko: Lwów, Halička 1. — Z. Podhucki. 31346

W BANKACH Zastawniczych zastawione kosztowności wykupuje; dopłacam najwyższą wartość; starożyby kupuje. Zakład zegar mistrzowski Anstrelcher — Kaszmirzowska 5 31446

POSZUKUJĘ pożyczki w wysokości 1000-1500 dolarów za zabezpieczeniem hipotecznym na przeciąg 1 roku. — Zgłoszenia sub „Pożyczka“ do biura Brücka, Kościuszki 2. 31436

KAWALER lat 31, katolik, kierownik poważnej firmy przemyłowej bankiowej, materialnie niezależny, pozna inteligentną panną do lat 28; cel matrymonialny. — Jeżeli przyjazd do Jarancza w sierpniu możliwy zapodać bliższe dane. Listy z fotografią pod „Samotny do Wieków. 3121

ROZMAITE

NAPRAWA dywanów — perskich, szmyrskich — strzyżonych, Łyczakowska Nr. 15, sklep „Okazja“. 30941

DO WYDZIERZAWIENIA apteka o dużym obrocie w mieście powiat. — dla chrześcijanina. Zgłoszenia listowne pod „Apteka“ do Adm. Wieków. 31281

J. FLACHS, spec. zakład dla naprawy maszyn biurowych wszelkich systemów. Przyjmują abonament miesięczny. — Cony konkurencyjne. Lwów, ul. Cicha 7, Tel. 40-80. 31256

PRAGNE wziąć udział — w poważnie prowadzonym seansie spirytystycznym — we Lwowie. Łaskawo listy pod „Spirytysta“ do Adm. Wieków. 31314

POSZUKUJĘ arkuza trafikalnego. Ulica Strzalecka 4, I. piętro, Bartfeldowa, od 1-3. 31204

AKUSZERKA, przyjmie panią Józafata Nr. 2, — partier, Deutschan. 30940

LECZENIE KOSMETYCZNE wszelkich wad urody, specjalnie w Polsce nieznanymi metodami (głębokim oczyszczaniem tkanek skóry, chirurgią plastyczną, przemiętą materią i t. d.) urzędza w sezonie wakacyjnym Zakład kosmetyczny „EUREKA“, Lwów ul. Bourlarda 4. Przyjeźdźni zapewnione mieszkanie, — całonocne utrzymanie — z zabiegami, opieką lekarską 25 zł. dziennie. 30855

AKUSZERKA Łutkowska, przyjmie panią. Asnyka Nr. 9, drzwi 2, partier. 29341

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmie panią na czas słabości. Sobieskiego 30 — partier. 31016

AKUSZERKA przyjmie panią. Wałowa 27, partier na prawo, przez podwórze. 31017

MASAZYSTKA Wachowa, Senatorska 6, wypożyczy kąpiel elektryczną — (do nagrzewania) rąk i nóg. 31321

POSZUKUJĘ pożyczki 250 dolarów na miesięczne spłaty, za co daje posiade administracyjną z dochodem 200 zł. miesięcznie. — Listy pod „Spłaty“ Adm. Wieków. 31424

BEZDZIETNE małżeństwo przyjmie dziewczynkę na wychowanie w dobre reze. Wiadomość: „Życzakowska Nr. 47, w trafico. 31544

NA KAŻDE MIEJSCE do godz. 6-tej, 40 gr. KINO „AVENUE“. 31220

W BANKACH Zastawniczych zastawione kosztowności wykupuje; dopłacam najwyższą wartość; starożyby kupuje. Zakład zegar mistrzowski Anstrelcher — Kaszmirzowska 5 31446

POSZUKUJĘ pożyczki w wysokości 1000-1500 dolarów za zabezpieczeniem hipotecznym na przeciąg 1 roku. — Zgłoszenia sub „Pożyczka“ do biura Brücka, Kościuszki 2. 31436

GLUCHOTA LECZALNA! Poczerniałny wynalazek „EUFONJA“ zadowolony specjalistom. Sami się w domu wyleczyli z przytępieniem słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Liczne podziękowania. — Poczerniałca broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie „EUFONJA“ Liszki koło Krakowa. 3123

NAPRAWIA, strzyże, czyści dywany perskie, szmyrskie, kilimy i fabryczne, przedko, solidnie tania Borkowska, Bernardki 12 naprzeciw Hotelu Krakowskiego. 31432

AKUSZERKA SEKULA — przyjmie panią. Gródecka 43, I. p. 31416

NAUKA

NAUCZYCIELKA do niższej klasy gimnazjalnych, znająca doskonale niemiecki, francuski, muzykę — poszukiwana natchmiast; Biuro Niemożynowskiej — plac Akademicki Nr. 3 — Telefon 13-61. 31537

W SZKOLE TANCÓW H. BRYSIOWEJ przy ulicy CŁOWEJ 6, PARTER. — rozpoczyna się KURS TANCÓW wyższych i niższych. Lekcje solowo dla osób starszych; w jednej godzinie wyucza się jeden taniec. Proszę o rychłe zgłoszenia celem stworzenia odpowiednich kółek. Szkoła posiada pierwszorzędnych nauczycieli. Ogólnie prowadzi tańce prof. Horst. 29734

NAUCZYCIELKA — uczy polskiego, niemieckiego, — francuskiego; 10 zł. miesięcznie. Boma Nr. 12 A, Rozenbergowa. 31420

KADECI! Krótki kurs przygotowawczy do egzaminu wstępnego, rozpoczyna się. Zgłoszenia od 12-1 od 4-5, Zdrowia 5, II. r. na lewo. 31392

SZYBKO, tanio wyuczam francuskiego, niemieckiego angielskiego. Silber, ulica Kościuszki 14. 31399

NIEMKA młoda potrzebna do udzielania lekcji języka niemieckiego. — Zgłoszenia z podaniem adresu do Administracji Wieków Nowego pod „Młoda“. 31445

Kupno-Sprzedaz

KAPY, firanki, najnowsze modele, za bezcen WANK, pl. Marjański 5, I. piętro. 49

WIĘKSZA ilość beczek piwnych 200 litrowych, — zagranicznego wyrobu — w bardzo dobrym stanie — natchmiast do sprzedania. Wiadomość: Ożarski Wixel i Syn, we Lwowie, ulica Bogusławskiego 9-11. Wejście od ulicy Pełczyńskiej — 31291

DWA aparaty żelazno do czyszczenia kloak wraz z pompą i wozami prawie nowe, tanio do sprzedania. Wiadomość: Lenartowicz, warsztat mechaniczny Żółkiów. 31392

KUPIE kaminice wrost od właściciela. Wkład 10 do 15 tysięcy dolarów. Listy pod „Polak katolik“ do Adm. Wieków. 31284

SPRZEDAM okazjino: — sypialnie, jadalnie, gabinet, meble wiedeńskie — garnitur klubowy, salony maboniewo, antyczne i nowe, szafę dębową z lustrem. Hala Anievinna Akademicka 3. Telefon 30-54. 31337

GESEI, ładnie do sprzedania Dwornickiego 1. — 31338

SPRZEDAM auto dorożkę „Ford“ na chodzie, Ulica Świętokrzyska 3. 31507

KOTKĘ młodą angorską — sprzedam, Potockiego 11 A, II. p. 31345

CEGLE sprzedaje dogodnie CEGIELNIA Stare Siolo koło Lwowa. 31542

EKSPEDYCJĘ 4% PREMJIÓWEK rozpoczniemy za kilka dni. Można je już nabyć u nas na spłaty z natchmiastowem prawem gry. Pierwsza rata z wydatkami 22 zł, dalsze po 7 zł. Głowa wygrana 200.000 zł. w zlocie. DOLARÓWKI mają najbliższe ciągnięcie już 1. września. Główna wygrana 40.000 dolarów. — Pierwsza zata z wydatkami 22 zł. Dalsze po 6 zł. — Listy ciągnięć przesyłamy po każdym ciągnięciu bezpłatnie. DOM BANKOWY SCHÜTZ I CHAJES Lwów, PL. MARJACKI 7. 3131

FORTEPIAN w dobrym stanie do sprzedania. — Oczekaj przedpołudniem ul. Dąbrowskiego Nr. 12 — II. p., drzwi 6. 30916

OKAZJA różno MASZYNY do SZYCIA wysprzedają — także na raty. — Sklep Komisowy, Piłsudskiego 11 30178

MOTOCYKL cztero cylindrowy okazjino sprzedam. Dozorca wskaże. 3-go Maja 11 A, tel. 28-78. — 31231

PREZERWATYVY tylko francuskie, gwarancja za każdą sztukę. „Chirurgia“ Lwów, Jagiellońska 15. — 30961

Najtaniej PRZERABIA KOLDRY, MATERACE w jednym dniu K. Skibiński Lwów, ul. Kopernika 1. 4. telefon 51-10. 31412

PŁASZCZYKI JESIENNE dla dzieci do lat 15, — od 21. 25, poleca skład fabryczny „TRYKOT“ Halička Nr. 21.

KAMIENICE komfortowa i czyszynowa z wkładem 8.000 dolarów kupię — bez pośrednictwa. Listy: A. Kons, Wojciecha 2. 31305

PŁASZCZE KAPIELOWE, od 21. 25, oraz stroje i masy kapiełowe — poleca skład fabryczny „TRYKOT“ Halička 21. 31212

KUPIE stare ubrania — meble, rozmaiłości; poczytówka, jestem punktualnie Grosstern, Ormiańska 19; 31331

KUPIEC dobry organizator, posiadający obszerny frontowy lokal na sklep, przyjmie zastępstwo, skład konsygnacyjny lub współnika. Realne propozycje pod „Centrum Lwowa“ do Adm. „Wieków Nowego“. 31223

REALNOŚĆ, Gródek Jagielloński, dwa pokoje — kuchnia, 1/4 morga ogrodu stałnia. Cena 8.500 złotych. Sprzeda Centralna Agencja, Kopernika 14. 31401

FARE koni silnych, rowy ciężarowy wóz i nowe ciomonta, tanio sprzedam. — Iwanowski, Jatwice 1. — 31141

KUPIE mahoniowy garnitur salonowy, używany — z pierwszej ręki. Listy do Adm. Wieków Nowego pod „Embra“. 31407

PODCZAS wakacji sprzedaję różno meble współczesne, starożytno kompletne, pojedynczo; cony ni skio. Lipper, Kopernika Nr. 17. Telefon 41-77. 31393

SMALEC CZYSTO WIEPRZOWY SŁONINA amerykańska, wyłącznie grzbietowa. Najlepsze źródło zakupu: TOWARZYSTWO „TYTANY“, Lwów ulica Rzeźnicka 6. Telefon 35-52. 3020

SZEWSKA maszyna gładka, nowa, tanio do sprzedania. Kleparowska 24 — (2gi barak) między 5 — 7 wiecz. Trefon. 31188

SPRZEDAM skład drzewa opałowego w dobrym i rontowiem położeniu, istniejącym od kilku lat. Listy pod „Skład“ do Adm. Wieków. 31423

FORTEPIANY, pianina — pierwszorzędnych fabryk zagranicznych na różne ceny sprzedaje, mionia: Hapak, Piłsudskiego 21, I. p. 31120

FORTEPIAN krótki, znakomity, oryginalność gwarantowana, sprzeda nie drogo Skleniarski, ulica Kopernika 26. 31264

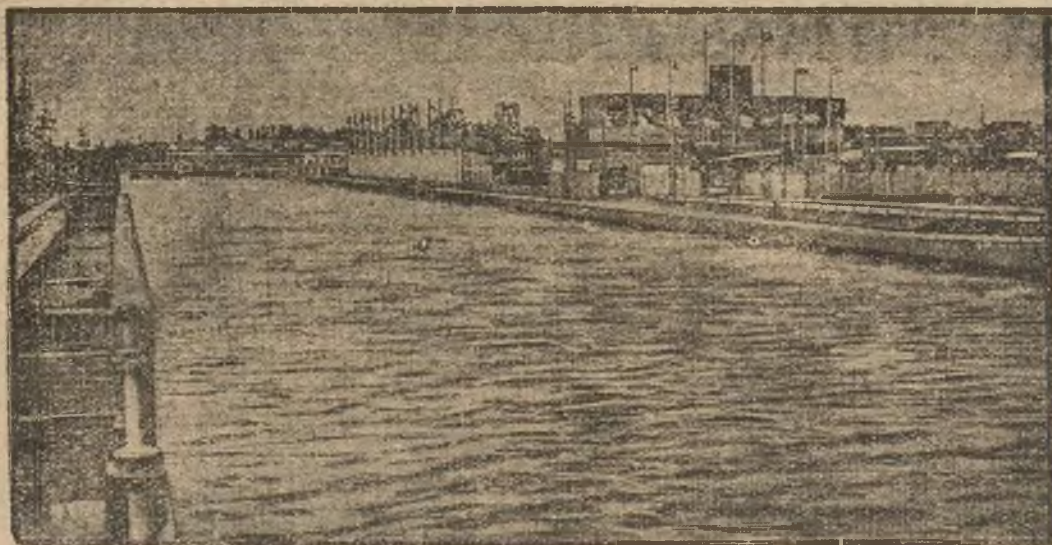
ZAWIADOMIENIE! 2889 Sypialnie, jadalnie, salony, męskie pokoje, urządzenia biurowe, tylko u znanej i solidnej firmy MÜNZER, Rejtana 4. Udziela też na dogod. warunki SPRZEDAM 2 wały transmisyjno wraz ze szcianą. M. Pischnot, pl. Marjański Nr. 9. 31156

NAD WSZYSTKIEMI GÓRUJE

Alborik

MYDŁO PACHNĄCE DO
PRANIA I DO MYCIA!

Z Olimpiady.



Stadion pływacki w Amsterdamie, na którym odbywają się obecnie zawody olimpijskie najlepszych pływaków świata.

LOKALE

DWA pokoje, kuchnia, — okolica głównego dworca, zamienię za podobną przy innej dzielnicy. Kasztelańska 2, lewy parter. 31279:

ZARAZ do wynajęcia pokój z kuchnią. Droga Wulecka 27, obok rogatki Wuleckiej, Dzubińska. 31582

KATOLICKA bezdzietna rodzina szuka od zaraz — 3 pokoje z kuchnią blisko tramwaju. Listy do Adm: Wieku pod „Antoniewicz“ 31381

POKOJ umoblowany, osobny wehód, dla jednego pana do wynajęcia. Ulica Żadwórska 23, II. p. — drzwi 8. 31585:

DLA akademika poszukuje od 15-go września pokoju z utrzymaniem w pobliżu Uniwersytetu. Zgłoszenia pisemne pod adresem: W. Wisłocki, Długosza 37, — parter. 31391:

ZAMIENIĘ z katolikiem mieszkanie 3 pokojowe — z kuchnią i łazienką, na mniejsze. Listy pod „Najlepszą sposobność“ Admin: Wieku. 31374

DO WYNAJĘCIA jeden względnie dwa pokoje słoneczne, śródmieście, dla solidnych, dobrze sytuowanych panów, wraz z częściami utrzymaniem i fortepianem do użytku. — Blisko szeregów — poda z grzecznością p. Jaworska „trafika“ pl. Bernardyński 3. 31061

MACISTER farmacji poszukuje wygodnego mieszkania kawalerskiego — w okolicy ulic św. Zofii — Dwornickiego, Dąbrowskiego, Stryjskiej lub Jabłonowskich. Zgłoszenia tylko listownie: Apteka Kaa Chorych, Dwornickiego 3, dla magistra B. 31397

POKOJ z kuchnią — bez komfortu, wprost od gospodarza w I. dzielnicy — do wynajęcia zaraz dla bezdzietnego małżeństwa. Czynnosc za rok płatny z góry. Listy pod M. M. do Adm: Wieku. 31408:

PIĘKNY pokój z kuchnią, z przynależnościami wolne czynsz roczny 600 zł. — Lewandówka, Potockiego Nr. 11. 31273:

POSZUKUJĘ 4 pokoi — z całkowitym komfortem. Listy pod „Cudzoziemiec“ do Adm: Wieku. 31314

„Marka światowej sławy“
znana od lat 40

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER
ANTISEPTYCZNY
I MYDŁO HYGIENICZNE

dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań! Ostrzeżenie przed naśladowicielami!

Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.

Ołówny skład wysyłkowy:

S. HAY, aptekarz, LWÓW.

ul. Kazimierzowska 31 — ul. Koliątaja 12.

628

2160

EXPRESS

Ach! Jak smakuje
SAM WYBORNIE SPORZADZISZ
W CIĄGU 2 MINUTY
Z WŁOSKICH EKSTRAKTÓW
SWOJOWYCH
EXPRESS

GENERALNA AGENCJA POLSKA: TOMASZEWSKI
„TYTANY“ LWÓW, UL. RZESZCZYŃSKA 6, 21611

Tylko do 15. sierpnia

po 2 i pół dolara zamiast po 3 dolary
za 1 sążeń kwadratowy — przy zapłacie gotówką.

Parcele budowlane

po 180 s. kw., 195 s. kw. i 245 s. kw.
Ładne i zdrowe położenie w dzielnicy IV. — Sześć minut od tramwaju. — Zgłoszenia do Centrali Reklamowej, ul. Koralnicka 4, parter. 81244



Komplet na 6 osób
z chińskiego srebra u MANDLA 22
Kopernika 14 naprz. Kłina „Kopernik“ ztp.

2954



DLA LETNISK
**LAMPY NAFTOWO-
ŻAROWE**

do oświetlania placów i wszelkich ubikacji — poleca:

LUMEN Lwów — plac Marjański 1. 4.

Przybory do wszystkich systemów lamp naftowo-gazowych. 3096